

DZIENNIK ZACHODNI

Poniedziałek
22.06.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 142 (24 594)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Twórcy piramid upamiętnieni. Franta, Buszko i Szewczyk mają teraz w Uzdrowisku Ustroń pomnik **str. 6**



Decyzja prezydenta Karola Nawrockiego i kryzys, jakiego dotąd w relacjach z Ukrainą nie było **str. 11**

Najpierw Moskwa, teraz Krym. Ukraińska armia atakuje dronami i zadaje straty **str. 12**



SPRAWA KAMILKA PROKURATURA NIE DOPATRZYŁA SIĘ PRZESTĘPSTW CZĘSTOCHOWSKICH I OLKUSKICH INSTYTUCJI

Śledztwo znów zostało umorzone

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Śledztwo dotyczące podejrzenia popełnienia przestępstw przez funkcjonariuszy publicznych i osoby wykonujące zadania publiczne w związku z działaniami podejmowanymi wobec rodziny Kamila M. i Fabiana M. z Częstochowy zostało umorzone. Prowadziła je Prokuratura Regionalna w Gdańsku.

Postępowanie wszczęto po ujawnieniu, w trakcie śledztwa dotyczącego śmierci Kamilka, okoliczności mogących wskazywać na nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytucji odpowiedzialnych za ochronę dzieci i przeciwdziałanie

przemocy domowej. Dodajmy, że to już drugie umorzenie tej sprawy. Poprzednia decyzja z 8 stycznia 2025 roku została częściowo uchylona przez Sąd Rejonowy w Kielcach. Sąd nakazał wówczas wykonanie dodatkowych czynności dowodowych w części dotyczącej możliwej odpowiedzialności urzędników, kuratorów sądowych, policjantów, prokuratorów oraz sędziów wydziałów rodzinnych.

Jednocześnie utrzymał w mocy umorzenie dotyczące nauczycieli, lekarzy i pracowników ochrony zdrowia. Po wykonaniu wszystkich wskazań sądu i ponownej analizie zgromadzonego materiału nie pojawiły się nowe okoliczności, które uzasadniałyby postawienie komukolwiek zarzutów karnych.

- Wyniki tych czynności nie dostarczyły podstaw do zmiany wcześniejszej oceny prawnej materiału dowodowego i nie potwierdziły, aby osoby objęte postępowaniem dopuściły się przestępstw będących przedmiotem śledztwa - poinformował prok. Mariusz Marciniak, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Gdańsku.

Śledztwo obejmowało ocenę działań instytucji publicznych mających kontakt z rodziną w latach 2018-2023. Prokuratura badała czynności podejmowane przez sędziów rodzinnych, kuratorów sądowych, policjantów, prokuratora, pracowników pomocy społecznej oraz asystentów rodziny. Postępowanie miało odpowiedzieć na pytanie, czy osoby wykonujące zadania publiczne

mogły dopuścić się niedopełnienia obowiązków, narażenia dzieci na utratę życia lub zdrowia albo nieudzielenia pomocy. Jak zaznaczono, śledztwo nie służyło ocenie trafności decyzji administracyjnych czy orzeczeń sądowych, lecz wyłącznie ustaleniu, czy doszło do popełnienia przestępstw.

Jednym z najważniejszych wątków sprawdzanych przez prokuratorów była działalność Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Częstochowie, Ośrodka Pomocy Społecznej w Olkuszu i Częstochowskiego Centrum Wsparcia Rodziny. Rodzina przez lata pozostawała pod nadzorem i wsparciem tych instytucji.

Jak ustalono, dokumentacja wskazuje na regularne wizyty środowiskowe, współpracę z innymi służbami oraz

liczne działania podejmowane wobec rodziny. Prokuratura uznała, że zgromadzony materiał nie pozwala stwierdzić, iż pracownicy tych instytucji dysponowali informacjami jednoznacznie wskazującymi na przemoc wobec dzieci w zakresie uzasadniającym przypisanie im odpowiedzialności karnej.

Umorzono również postępowanie dotyczące wizyty dwóch pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Częstochowie z 30 marca 2023 r. Podczas tejże wizyty odstąpiono od rozmowy z Kamilkim M., który był, jak później ustalono, ciężko poparzony. Zdaniem gdańskiej prokuratury nie ma dowodów świadczących o umyślnym nieudzieleniu mu pomocy.

Dokończenie na str. 6

BIELSKO-BIAŁA

Lato z Radiem i TVP wystartowało z tegoroczną trasą w stolicy Beskidów gorącą zabawą z gwiazdami



Na lotnisku w bielskim Aleksandrowie publiczność rozpoczęła muzyczne wakacje z m.in. Marylą Rodowicz, Dodą i Izabelą Trojanowską. **Str. 2**

REGION

Co dalej z inwestycjami Tramwajów Śląskich?

Pasażerowie mają prawo liczyć na to, że spółka będzie w stanie zabezpieczyć ich potrzeby i nie zostaną wstrzymane planowane dalsze inwestycje.

Czytaj str. 3

Nasze sprawy

Jakie dokumenty trzeba mieć, kiedy wybieramy się na zagraniczne wakacje **str. 10**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Co hamuje rozwój polskich firm? ● Banki walczą o zamożnych klientów ● Polacy ruszają na wakacje. Jaki wypoczynek preferują?

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

Lato z Radiem i TVP wystartowało z gwiazdami u stóp Beskidów

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Maryla Rodowicz, Michał Szpak, Doda, Izabela Trojanowska i wiele innych gwiazd na bielskim lotnisku w Aleksandrowicach.

Gorąca trasa pełna gwiazd będzie miała na szlaku wiele miejscowości w te wakacje, ale jej wyjątkowe rozpoczęcie miało miejsce u stóp Beskidów.

Na scenie: Maryla Rodowicz, Michał Szpak, Doda, Izabela Trojanowska i wiele innych gwiazd. Wystąpili oni 20 czerwca wieczorem w Aleksandrowicach, gdzie odbyła się inauguracja „Lata z Radiem i Telewizją Polską” pod patronatem Naszego Miasta i Dziennika Zachodniego.

Fantastycznego koncertu wysłuchało na żywo mnóstwo osób, jeszcze więcej przed telewizorami. Kto nie był/nie widział, niech żałuje!

Tegoroczna edycja „Lata z Radiem i Telewizją Polską” rozpoczęła się na lotnisku w Aleksandrowicach w Bielsku-Białej. To właśnie stolica Beskidów została wybrana na pierwszy przystanek jednej z najpopularniejszych wakacyjnych tras koncertowych w kraju. Wydarzenie było transmitowane na żywo przez TVP2.

Organizatorzy zdecydowali się na lotnisko ze względu na skalę przedsięwzięcia. Duża scena, zaplecze techniczne



Sobotniego wieczoru na scenie na bielskim lotnisku w Aleksandrowicach pojawiła się m.in. Doda



Maryla Rodowicz tuż przed występem. Zachwycała niespożytą energią i świetnym kontaktem z publicznością



Michał Szpak zaśpiewał m.in. nową piosenkę



Izabela Trojanowska rozkręciła zabawę i udowodniła, że wciąż ma zagorzałe grono fanów

oraz tłumy widzów sprawiły, że centrum miasta nie mogłoby pomieścić całej infrastruktury wydarzenia. Widzowie przyjechali nie tylko z naszego regionu, byli też fani z odległych zakątków.

Podczas koncertu usłyszeliśmy największe wakacyjne przeboje w wykonaniu legend polskiej sceny muzycznej oraz gwiazd młodego pokolenia. Na scenie wystąpili obok wspomnianych gwiazd także Kaeyra, Filip Lato, zespół Big Day, Tabu, Formacja Nieżywych Schabuff, Dominik Czuch, Psio Crew oraz Sonia

Maselik. Krótko mówiąc, fantastyczny muzyczny mikś gwiazd i muzycznych stylów największych gwiazd polskiej estrady, wykonawców rockowych, popowych oraz artystów związanych z regionem Podbeskidzia.

Impreza zawita do kilkunastu miejscowości, więc jeśli ktoś chce latem załapać się na kolejne wydarzenia, podajemy całą wakacyjną trasę „Lata z Radiem i Telewizją Polską 2026”. Wakacyjne koncerty w jej ramach odbędą się jeszcze w następujących miastach:

- 27 czerwca w Radomiu
- 4 lipca w Zakopanem
- 11 lipca w Ełku
- 18 lipca w Chełmie
- 25 lipca w Grudziądzu
- 1 sierpnia w Poddębicach
- 8 sierpnia w Lublinie
- 15 sierpnia w Mrozach
- 22 sierpnia w Tarnowie
- 29 sierpnia w Gołdapi
- 5 września w Białych Błotach.

Koncerty z trasy „Lato z Radiem i Telewizją Polską”, podobnie jak to miało miejsce z bielską imprezą, będzie można przez całe lato oglądać co sobotę na antenie TVP2 od 20.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień **27°C** Noc **16°C**
Barometr **1011 hPa**
Wiatr **zach. 18 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Wtorek
Dzień **27°C** Noc **17°C**

Środa
Dzień **28°C** Noc **16°C**

Czwartek
Dzień **32°C** Noc **19°C**

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górń.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1839
Louis Daguerre zawarł z Alfonsem Giroux umowę na produkcję dagerotypu – obrazu fotograficznego na wypolerowanej, posrebrzanej płytce miedzianej.

1920
Amerykanin Charles Strite złożył wniosek patentowy na toster z automatycznym wyrzutem grzanek – wyposażony w czasomierz i sprężynkę.

1990
Zamknięto berlińskie przejście graniczne Checkpoint Charlie – w okresie zimnej wojny jedno z najbardziej znanych przejść między NRD a Berlinem Zachodnim.

2013
Na Stadionie Narodowym w Warszawie – w ramach trasy koncertowej „Out there!” – odbył się pierwszy polski koncert Paula McCartneya. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: m.sliwa@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 14 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Marcin Śliwa
502499232

TRAMWAJE ŚLĄSKIE CO Z TRAMWAJEM NA POŁUDNIE KATOWIC? NIE MA RYZYKA – USPOKAJA KRZYSZTOF MIKUŁA

Pytania o tramwajowe inwestycje

Piotr Sobierajski
Region

Krzysztof Mikuła, oddelegowany na stanowisko prezesa Tramwajów Śląskich, przyznał, że trzeba ustabilizować sytuację, bo spółka jest w dużym kryzysie. Czy pasażerowie mają powody do obaw.

Sytuacja w Tramwajach Śląskich jest dziś bardzo trudna, ale pasażerowie mają prawo liczyć, że spółka będzie w stanie zabezpieczyć ich potrzeby, a w dalszej perspektywie nie zostaną wstrzymane planowane dalsze inwestycje. Czy tak właśnie się stanie? Odpowiedzialny za dalsze ruchy i decyzje Krzysztof Mikuła, oddelegowany na stanowisko prezesa Tramwajów Śląskich, przyznał, że trzeba ustabilizować sytuację, bo spółka jest w dużym kryzysie.

Nowy prezes Tramwajów Śląskich ma na to trzy miesiące, bo o takim okresie delegacji z rady nadzorczej mówi kodeks spółek handlowych. - Tyle, ile będę w stanie zrobić przez ten czas, tyle zrobię. Wierzę, że po mnie nowy prezes Tramwa-



Tramwaj na południe Katowic pojedzie z Brynowa do Kostuchny i to jedna z inwestycji, o której przyszłość pytają pasażerowie w świetle kryzysu w TŚ

ów Śląskich będzie tę pracę kontynuował - przyznał w programie Protokół rozbieżności na antenie TVP3 Krzysztof Mikuła.

Przypomnijmy. 3 czerwca do spółki wpłynęło pismo z Prokuratury Europejskiej, informujące o przedstawieniu dwóm członkom zarządu Tramwajów Śląskich zarzutów. Jeden z nich został zawieszony w wykonywanych obowiązkach. Drugi

usłyszał zarzuty niezwiązane z funkcją pełnioną w spółce. Wobec obu zastosowano środki zapobiegawcze, w tym dozór policji. Obaj zostali decyzją rady nadzorczej Tramwajów Śląskich odwołani ze swoich funkcji. Co się tam więc stało? - Wiemy to, co Prokuratura Europejska komunikuje. Wygląda na to, że zdaniem prokuratury doszło do zachowań nieuczciwych

wśród wykonawców, wśród inżynierów kontraktów, których zadaniem miał być nadzór nad wykonawcami. I także w stosunku do jednego pracownika spółki, który został zatrzymany i tymczasowo aresztowany. Kluczowy człowiek w procesie inwestycyjnym. Prokuratura twierdzi, że ta osoba także nie była uczciwa i działała na szkodę spółki - tłumaczył

w rozmowie z red. Marcinem Zasadą tymczasowy prezes Tramwajów Śląskich.

Prokuratura Europejska swoim postępowaniem objęła kontrakty i zadania sięgające od 2021 roku. - To są projekty, które były już rozliczone. To jest jeden problem. A drugi, to fakt, że prokuratura też interesuje się postępowaniami, które aktualnie są realizowane. Są na przykład na etapie projektowania, bo spółka zawierała umowy w systemie projektuj i buduj - mówił Krzysztof Mikuła.

Czy to oznacza, że część aktualnych projektów jest dziś zablokowana? - Tak. Sytuacja w spółce wygląda tak, że proces inwestycyjny to jest 1,5 miliarda złotych. Z tego około 660 mln zł to jest zakup taboru, czterdzieści dużych tramwajów, dziesięć mniejszych. Przeszło pół miliarda zł, to jest budowa tramwaju na południe w Katowicach i domknięcie pętli linii numer 15 w Sosnowcu Zagórze. Pozostałe fundusze, to jest modernizacja torów, sieci i infrastruktury towarzyszącej. Z tego 1,5 miliarda zł - 842 mln zł to są środki unijne - tłumaczył prezes TŚ.

Jeden z tych projektów jest realizowany w ramach KPO, a drugi programu Fenix. Zdaniem Krzysztofa Mikuły sytuacja z projektem z KPO związanym z zakupem taboru jest w miarę czysta i spółka liczy, że w najbliższych tygodniach uda się podpisać umowę na dofinansowanie tych zakupów na kwotę 136 mln zł.

Nieco inaczej wygląda sytuacja z programem Fenix (Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko).

- Tam TŚ mają podpisaną umowę z dyspozytorem środków na 706 mln zł. Z tej kwoty 450 mln zł dzisiaj jest zablokowane na skutek śledztwa prokuratury. To jest dzisiaj problem dla TŚ, bo to są projekty, które trwają. To, co dokonało się w zeszłym tygodniu, to jest próba sanacji w spółce. Właściciele, wykonując zmianę zarządczą, jasno komunikują, że chcemy uzdrowić sytuację i zapobiec takim działaniom na przyszłość. Moim zadaniem przez te trzy miesiące jest wykonać jak największą ilość pracy w kierunku sanacyjnym, by odbudować sytuację spółki - podkreślił Krzysztof Mikuła.

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

0011541245

Miliardy na energetykę. ORLEN szuka partnerów do nowych inwestycji

Jakie szanse stoją przed polskimi przedsiębiorcami w związku z transformacją energetyczną? O tym rozmawiano podczas sesji warsztatowej „ORLEN - Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw”, zorganizowanej w ramach Forum Energia w Polskiej Local First na Uniwersytecie Rzeszowskim. Przedstawiciele koncernu omówili plany inwestycyjne, zasady współpracy z dostawcami oraz procedury zakupowe obowiązujące w ORLENIE.

Inwestycje warte miliardy złotych

Warsztaty były okazją do bezpośredniego dialogu między przedstawicielami spółki a przedsiębiorcami zainteresowanymi udziałem w projektach realizowanych przez największy koncern energetyczny w Polsce.

Grupa ORLEN planuje przeznaczyć do 2035 roku blisko 20 mld zł na działania związane z dekarbonizacją. Oznacza to nie tylko rozwój nowych technologii, ale także liczne możliwości dla firm wykonawczych i dostawców.

Jednym z przykładów jest proces wygaszania elektrowni węglowej w Ostrołęce. Koncern będzie poszukiwał

partnerów do realizacji prac rozbiórkowych oraz rekultywacji terenów poprzemysłowych. Równocześnie wzrosło zapotrzebowanie na dostawców technologii niskoemisyjnych i zeroemisyjnych, takich jak bloki gazowo-parowe, silniki gazowe, kotły elektrodowe, pompy ciepła, instalacje biomasowe czy geotermalne.

Ponad 4,5 tysiąca postępowań zakupowych rocznie

Skala zakupów realizowanych przez Grupę ORLEN robi wrażenie. Koncern obsługuje około 800 kategorii zakupowych, a tylko w 2025 roku Biuro Zakupów ORLEN S.A. przeprowadziło ponad 4,5 tysiąca postępowań.

- Polityka zakupowa opiera się na kilku istotnych filarach. Przede wszystkim na zrównoważonym rozwoju, ochronie środowiska, poszanowaniu praw pracowników, a także na zarządzaniu dostawcami i partnerskiej współpracy. Ważnym elementem jest również współdziałanie w ramach grupy kapitałowej i wykorzystywanie efektów synergii. Postępowania zakupowe prowadzimy w oparciu o konkurencyjność i profesjonalizm. To podsta-



wowe założenia naszej polityki zakupowej - podkreślał Krzysztof Kraszewski, kierownik projektu w zespole zakupów strategicznych projektów inwestycyjnych ORLEN.

Transparentność i najwyższe standardy

O zasadach współpracy z dostawcami mówił Tomasz Ostojski, kierownik zespołu zakupów inwestycyjnych.

- Bardzo zależy nam na budowaniu długofalowych relacji z dostawcami. Chcemy, aby współpraca opierała się na najwyższych standardach etycznych. Kierujemy się zasadami zapisanymi w Kodeksie Etyki ORLENU i oczekujemy, że nasi partnerzy biznesowi będą postępować podobnie. Oznacza to m.in. akceptację polityki postę-

powania dla dostawców oraz pełną zgodność z obowiązującymi politykami, w tym sankcyjnymi - zaznaczył.

Przedstawiciel koncernu podkreślił również znaczenie przejrzystości procedur zakupowych. Każde postępowanie prowadzone jest według jasno określonych kryteriów oceny.

Oferty przechodzą wieloetapową weryfikację obejmującą analizę formalną, finansową i m.in. sankcyjną. Oceniana jest również zdolność wykonawcy do realizacji projektu, doświadczenie, referencje, certyfikaty oraz potencjał techniczny. Dopiero później analizowane są kwestie handlowe, w tym cena oraz warunki kontraktowe.

ORLEN w tym roku rozpoczął także cykl konferen-

cji „Partnerzy Energii Jutra” skierowanej do przedsiębiorców, którzy chcą rozpocząć współpracę z koncernem. W trakcie spotkań dla poszczególnych sektorów omawiane są zasady współpracy, a także plany inwestycyjne.

Local content i krótsze łańcuchy dostaw

Istotnym elementem warsztatów była prezentacja dobrych praktyk związanych z polityką local content. Agnieszka Roszczyk, kierownik ds. local content, wyjaśniła, że ORLEN wdrożył rozwiązania wspierające udział europejskich i krajowych przedsiębiorstw w procesach zakupowych.

- Do naszej instrukcji zakupowej wprowadziliśmy regulację, zgodnie z którą - po przeprowadzeniu analizy biznesowej - możemy wykluczyć z postępowań podmioty z państw trzecich, czyli spoza Unii Europejskiej oraz krajów nieobjętych porozumieniem GPA Światowej Organizacji Handlu - powiedziała.

Tomasz Ostojski zwracał uwagę, że ORLEN stosuje również rozwiązania ułatwiające udział polskich przedsiębiorców w postępowaniach.

- Dopuszczamy tworzenie konsorcjów ubiegających

się o zamówienia. Tam, gdzie jest to możliwe, wykorzystujemy dokumentację w języku polskim. Postępowania prowadzimy wieloetapowo, między innymi z wykorzystaniem procedury RFI. Do etapu składania ofert zapraszamy wyłącznie firmy, które pozytywnie przeszły ocenę techniczną - wyjaśniał.

Jak podkreślali przedstawiciele spółki, jednym z celów biznesowych ORLENU jest skracanie łańcuchów dostaw. Z tego względu szczególnie cenieni są partnerzy zapewniający szybki serwis oraz lokalną dostępność części zamiennych i komponentów.

Pierwszy krok? Rejestracja na platformie Connect

Warsztaty podsumował Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów, który zachęcał przedsiębiorców do aktywnego korzystania z platformy zakupowej Connect.

- Na tej platformie publikowane są przetargi w ponad 60 spółkach z Grupy ORLEN. To jedno miejsce, w którym można znaleźć informacje o aktualnych i planowanych zakupach oraz przejść cały proces zakupowy. Rejestracja jest pierwszym krokiem

KULTURA SŁYNNY CZĘSTOCHOWSKI TWÓRCA Z WYSTAWĄ JUBILEUSZOWĄ Z OKAZJI 45-LECIA PRACY TWÓRCZEJ

Tomasz Sętowski. Artysta i kolekcjoner

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Wyjątkową ekspozycję można oglądać w Pawilonie Wystawowym w Parku Staszica w Częstochowie. Na otwarcie wystawy Tomasza Sętowskiego przyszły tłumy.

Takiego otwarcia wystawy dawno nie było. Do Pawilonu Wystawowego w Parku Staszica przyciągnęły tłumy miłośników sztuki, a wielu z nich musiało czekać przed wejściem na swoją kolej. Jubileuszowa ekspozycja Tomasza Sętowskiego już pierwszego dnia pokazała, jak wielkim zainteresowaniem cieszy się twórczość częstochowskiego artysty.

Jeszcze przed rozpoczęciem wernisażu przed Pawilonem Wystawowym w Parku Staszica zgromadziły się dziesiątki osób. Chętnych do obejrzenia jubileuszowej wystawy było tak wielu, że część gości oczekiwała na zewnątrz, zanim mogła wejść do środka. Przybyłych witała przed wejściem Katarzyna Ozimek, dyrektor Muzeum Częstochowskiego.



Wernisaż wystawy obiegali tłumy widzów

Nie było zaskoczeniem, że zainteresowanie wydarzeniem okazało się tak duże. Tomasz Sętowski od lat pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci częstochowskiej kultury, a jego twórczość wykracza daleko poza granice miasta i kraju.

Ekspozycja „Tomasz Sętowski. Artysta i Kolekcjoner” została przygotowana z okazji 45-lecia pracy twórczej artysty. To kolejna w ostatnich latach wystawa poświęcona jego dorobkowi organizowana przez Muzeum Częstochowskie.

– Częstochowa bardzo interesuje się malarstwem. Fre-

kwencja pokazuje, że jednak przybyliście oglądać nie tylko moje obrazy, ale też moją kolekcję artystów, których cenię. Częstochowa jest pod tym względem mekką, jeśli chodzi o malarstwo. Muszę powiedzieć, że nie ma chyba takiego miasta, w którym byłoby tylu malarzy. Mówię o poprzednikach, o obecnych malarzach, którzy przyjdą, gdzie tyle się dzieje, jeśli chodzi o malarstwo. Kiedyś powiedziałem, że Częstochowa jest polską Florencją. Podtrzymuję te słowa – mówił Tomasz Sętowski podczas otwarcia wystawy.



Pawilon Wystawowy w Parku Staszica pękał w szwach

Jubileuszowa ekspozycja jest już trzecią wystawą Tomasza Sętowskiego przygotowaną przez Muzeum Częstochowskie w ostatnich latach. Poprzednia była prezentowana w Ratuszu, natomiast wcześniejsza również w Pawilonie Wystawowym. Ekspozycja prezentuje kilkadziesiąt obrazów oraz blisko sto szkiców, gwaszy i rysunków. To właśnie ta część wystawy pozwala zajrzeć do procesu twórczego artysty. Zwiedzający mogą prześledzić, jak rodziły się kompozycje, motywy i symbole, które później trafiły na płótna. Wystawa to także zachęta do odkrywania innych

realizacji Sętowskiego w Częstochowie, zwłaszcza murali, które na stałe wpisały się w przestrzeń miasta jak Wieża Babel, czy Strażnik Czasu.

Jak podkreślają organizatorzy, wiele z prezentowanych na wystawie prac funkcjonuje dziś jako samodzielne dzieła kolekcjonerskie, a granica między szkicem a ukończonym obrazem często się zaciera.

– To pierwsza taka ekspozycja, która pokazuje proces koncepcyjny w postaci szkiców wstępnych na papierze. Artysta testuje w nich kompozycje, szuka motywów i symboli lub studiuje układ

postaci. Często bawi się perspektywą, poszukując zamierzonych efektów optycznych przed namalowaniem obrazu. Duża część z tych prac nie zatrzymała się jednak na etapie przygotowawczym. Granica między rysunkiem a ukończonym dziełem często się zaciera – nawet „luźne” prace mają charakterystyczny styl i są traktowane jako pełnoprawne dzieła kolekcjonerskie – przekonywała kurator wystawy, Anna Krakowian.

W pawilonie w Parku Staszica nie zabrakło również rzeźb, które przenoszą charakterystyczny świat realizmu magicznego Tomasza Sętowskiego do przestrzeni trójwymiarowej. Dzięki nim odwiedzający mogą z bliska przyjrzeć się fantastycznym postaciom i symbolom znanym z jego malarstwa.

Wystawa ma jednak jeszcze jeden wymiar. Po raz pierwszy w Muzeum Częstochowskim prezentowana jest prywatna kolekcja dzieł sztuki należąca do Tomasza Sętowskiego. To prace artystów, którzy odegrali ważną rolę w jego rozwoju lub z którymi przez lata łączyły go zawodowe i przyjacielskie relacje.

Az 265 wycieczek, niezwykle miejsca i lokalne historie. Kierunek GZM znów zaprasza do odkrywania woj. śląskiego

Szymon Kwiatkowski
Śląsk

Górnśląsko-Zagłębiowska Metropolia ponownie zaprosi mieszkańców na setki mikrowypaw i wyjątkowych wydarzeń w ramach festiwalu „Kierunek GZM”.

Jak zwykle się mawiać: „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Często najpiękniejszych miejsc do zwiedzenia szukamy poza granicami kraju przez co nie dostrzegamy lokalnego piękna, dostępnego niemal na wyciągnięcie ręki. Warto więc zatrzymać się w codziennym pędzie i odkryć nasze śląskie podwórko. Na szczęście nie trzeba robić tego samodzielnie, a końcówka czerwca może okazać się do tego idealnym momentem.

Kierunek GZM

Górnśląsko-Zagłębiowska Metropolia obchodzi w tym roku 9. rocznicę powstania i tradycyjnie organizuje wydarzenie „Kierunek GZM”.

W programie festiwalu znalazły się cztery wydarzenia specjalne oraz 265 wycieczek po



Zeszlóroczny spacer z Piotrem „Gutkiem” Gutkowskim w Bogucicach

wszystkich 41 miastach i gminach tworzących GZM.

Będzie to doskonała okazja, aby zachwycić się zabytkami, przyrodą oraz historiami miejsc i ludzi związanych z naszym regionem. Święto Metropolii odbędzie się 26, 27 i 28 czerwca.

– „Kierunek GZM” to wyjątkowa okazja, by odkryć miejsca, które często mijamy na co

dzień, nie znając ich historii i niezwykłych opowieści. To święto lokalności, pasji i wspólnego poznawania naszej Metropolii. To także wspaniali przewodnicy, znane i mniej znane atrakcje oraz lokalne skarby, które pokazują, jak różnorodna, inspirująca i bogata w historię jest Górnśląsko-Zagłębiowska Metropolia. Zapra-

szam mieszkańców i gości do udziału w setkach mikrowypaw, spacerów i wydarzeń, które pozwolą spojrzeć na nasz region z zupełnie nowej perspektywy – mówi Leszek Pietraszek, przewodniczący zarządu Górnśląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

W programie tegorocznego festiwalu znalazły się miejsca

i atrakcje, które na co dzień bywają niedostępne lub pozostają ukryte przed wzrokiem przechodniów. Uczestnicy będą mieli więc okazję zwiedzić zarówno średniowieczne zamki, jak i perły śląskiego industrialu, schrony bojowe, ruiny teatru czy nawet dach katedry.

Festiwal oferuje wyjątkowe doświadczenia – od przejażdżki zabytkową windą paciorkową, przez wyprawę kulturową „ogórkiem” na służę, aż po przejście przez tajemnicze Wrota Piekieł. Coś dla siebie znajdą zarówno miłośnicy dzikiej przyrody w sercu miasta, jak i poszukiwacze megalitów czy ceramicznych ornamentów w miejskiej architekturze.

Oprócz setek regularnych spacerów organizatorzy przygotowali cztery wyjątkowe punkty programu. Jednym z nich jest „Śniadanie kulturalne GZM” w Gliwicach. Kolejną atrakcją będzie rozświetlenie Bytomia, podczas którego odbędzie się uroczyste uruchomienie unikalnego neonu. Ofertę uzupełniają wydarzenia taneczne, w tym plenerowe „Metrodisco” na katowickich Stawach oraz „Retro-

disco” w Muzeum Historii Polski Ludowej w Rudzie Śląskiej – taneczna podróż do przeszłości.

Z roku na rok festiwal cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Jak informował Łukasz Zych, rzecznik prasowy GZM, zeszlóroczna edycja okazała się rekordowa pod względem frekwencji. Duży wpływ miała na to sprzyjająca pogoda, jednak trudno nie zauważyć, że coraz więcej mieszkańców województwa śląskiego chce odkrywać lokalne perełki. Sam festiwal wyrasta na jednego z pionierów i liderów mikroturystyki w Polsce, skutecznie popularyzując ideę uważnego podróżowania oraz głębokiego poznawania lokalnego dziedzictwa.

– „Kierunek GZM” to dowód na to, że aby przeżyć niesamowitą przygodę, wcale nie trzeba wyjeżdżać na drugi koniec świata. Prawdziwa magia tkwi w odkrywaniu na nowo miejsc, które mijamy każdego dnia, i pozwalaniu, by zaskoczyły nas swoją historią i klimatem – wyjaśnia Daria Kosmala, dyrektor Departamentu Marki i Komunikacji Marketingowej GZM.

ORLEN i Centrum Nauki Kopernik

Łączą siły, aby rozwijać polską naukę

Debata o znaczeniu nauki dla społeczeństwa i gospodarki oraz specjalne wystąpienie video astronauty Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego były najważniejszymi punktami wydarzenia, które 16 czerwca oficjalnie zainaugurowało współpracę ORLENU i Centrum Nauki Kopernik. Partnerstwo obu instytucji ma wspierać edukację naukową, popularyzując wiedzę oraz dialog między nauką, biznesem a społeczeństwem.

ORLEN i Centrum Nauki Kopernik - wspólna misja

W ramach nawiązanej współpracy ORLEN został Mece-nasem Głównym Centrum Nauki Kopernik. Wyłącznym Partnerem Planetarium, a także Głównym Partnerem ogólnopolskiego programu edukacyjnego dla dzieci i młodzieży „Przyszłość. Podaj dalej”. Celem partnerstwa jest wzmacnianie potencjału miejsca, które komunikuje naukę jako dziedzinę dostępną dla każdego, opartą na ciekawości, zadawaniu pytań i chęci zrozumienia świata.

– Nauka pomaga rozumieć świat, rozwija kreatywność i otwiera drzwi do przyszłości. Dlatego konsekwentnie inwestujemy w projekty, które inspirują dzieci i młodzież do odkrywa-



nia, zadawania pytań i zdobywania nowych kompetencji. Współpraca z Centrum Nauki Kopernik to dla nas naturalny krok – chcemy wspólnie pokazywać, że nauka może być fascynująca, dostępna i obecna w codziennym życiu młodych ludzi – mówi **Sylwia Snopkiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sponsoringu ORLEN.**

Współpraca z Centrum Nauki Kopernik wpisuje się

w strategię ORLENU, która zakłada rozwój działań wspierających naukę obok aktywności realizowanych w kulturze, sporcie i obszarze społecznym.

W trakcie inauguracyjnego spotkania w Planetarium podkreślano, że rozwój zaczyna się od ciekawości i poszukiwania odpowiedzi na najważniejsze pytania. To właśnie tę ideę realizuje Centrum Nauki Kopernik poprzez interaktywne wystawy, eksperymenty i działania edukacyjne angażujące odbiorców w samodzielne odkrywanie praw rządzących światem.

Swoimi refleksjami na temat odkrywania nowych możliwości podzielił się również Sławosz Uznański-Wiśniewski – astronauta Europejskiej Agencji Kosmicznej i pierwszy Polak, który przebywał na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. W specjalnie przygotowanym video dla gości podkreślił znaczenie ambitnych projektów badawczych oraz budowania zainteresowania nauką już od najmłodszych lat. Zwrócił także uwagę na istotną rolę, jaką do odegrania ma biznes inwestując w naukę.

Debata o przyszłości nauki i innowacji

Istotnym elementem wydarzenia była debata „Nauka dla każdego. Jak sprawić, by nauka stała się częścią życia i gospodarki?” z udziałem

przedstawicieli świata nauki, biznesu i edukacji.

Uczestnicy zwrócili uwagę, że mimo licznych sukcesów polskich badaczy, nauka nadal często pozostaje poza obszarem codziennych doświadczeń wielu osób. Podkreślali, że do budowania zainteresowania i zaufania potrzebne są: dialog, zrozumiały język oraz możliwość bezpośredniego kontaktu z nauką.

Robert Firmhofer wskazał, że jednym z kluczowych wyzwań jest zrozumienie źródeł nieufności wobec nauki oraz budowanie trwałych relacji między społeczeństwem a środowiskiem badawczym. Jego zdaniem instytucje naukowe powinny nie tylko przekazywać wiedzę, ale także rozwijać kulturę ciekawości, otwartości i gotowości do zmian.

Popularyzacja nauki dla wszystkich

Dyrektor Centrum Nauki Kopernik Robert Firmhofer w trakcie zorganizowanej debaty naukowej podkreślił, że fascynacja nauką nie powinna kończyć się na pojedynczym doświadczeniu czy wystawie. Jego zdaniem, budowanie trwałego zainteresowania wiedzą wymaga regularnego kontaktu z nauką oraz możliwości samodzielnego odkrywania świata.

Jeden z przykładów takich działań to projekt edukacyjny „Przyszłość. Podaj dalej”, którego celem jest

umożliwienie samodzielnego doświadczenia nauki mieszkańcom mniejszych miejscowości. Dzięki takim inicjatywom nauka może wykraczać poza mury instytucji i stać się częścią codziennego życia.

Współpraca nauki, biznesu i społeczeństwa

Dr Milena Ratajczak z Uniwersytetu Warszawskiego odniosła się do potencjału polskiej nauki oraz potrzeby tworzenia przestrzeni do współpracy między badaczami, przedsiębiorcami i społeczeństwem. Jej zdaniem rozwój nauki wymaga nie tylko pracy naukowców, a także budowania trwałych relacji między uczelniami, biznesem i odbiorcami wiedzy.

Na znaczenie współpracy świata nauki i biznesu zwróciła uwagę również Ewa Sowińska, niezależna członkini Rady Nadzorczej ORLEN. Podkreśliła, że nowoczesna gospodarka opiera się na wiedzy, badaniach i innowacjach, dlatego potrzebne są miejsca łączące środowiska akademickie z przedsiębiorstwami. Wyraziła zdanie, że inwestowanie w naukę powinno być traktowane jako działanie długofalowe, przynoszące korzyści całemu społeczeństwu.

Jednym z tematów debaty była także komunikacja naukowa. Prof. Piotr Wachowiak, rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, zauważył, że jednym z wyzwań pozostaje przekazywanie wiedzy w sposób zrozumiały dla osób spoza środowiska akademickiego. Jego zdaniem lepsza komunikacja

może pomóc ograniczać dezinformację i budować większe zaufanie do nauki.

Innowacje i młode pokolenie

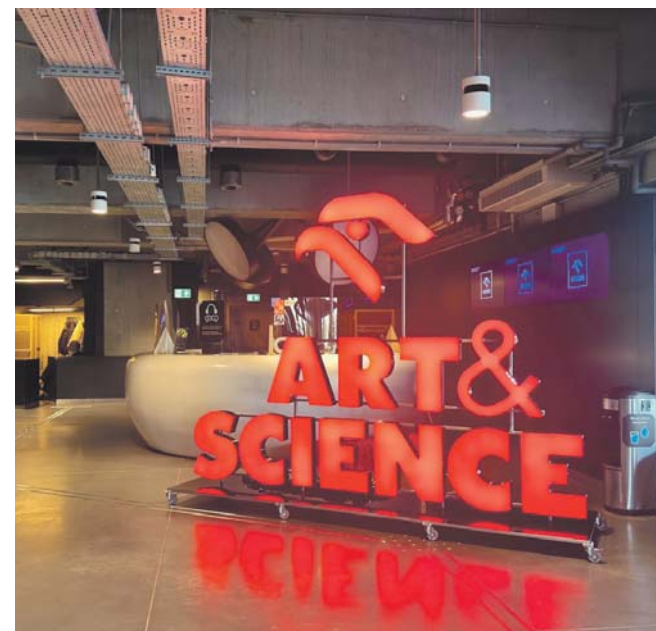
Podczas debaty poruszono również temat finansowania badań i rozwoju nowych technologii. Uczestnicy wskazywali, że innowacje wymagają stabilnego wsparcia, odpowiednich warunków do prowadzenia badań oraz współpracy różnych środowisk.

Zwrócono także uwagę na rolę młodego pokolenia w kształtowaniu przyszłości. Nowe technologie otwierają dziś ogromne możliwości, dlatego – zdaniem panelistów – również ważne jest przekazywanie wiedzy jest zachęcanie młodych ludzi do eksperymentowania, rozwijania własnych pomysłów i aktywnego udziału w procesie tworzenia innowacji.

Wspólna przyszłość nauki, edukacji i biznesu

Inauguracja współpracy ORLENU i Centrum Nauki Kopernik pokazuje, że nauka może łączyć środowiska akademickie i biznesowe, by w ramach wspólnych działań stwarzać warunki do rozwoju innowacji oraz budowania społeczeństwa bardziej otwartego na wiedzę i przyszłe wyzwania.

Partnerstwo obu instytucji ma wspierać popularyzację nauki i rozwój dialogu społecznego, a także inspirować kolejne pokolenia do odkrywania świata. Rozwój nauki wymaga nie tylko badań, ale również współpracy, zaufania i zaangażowania wielu stron.



Prokuratura oceniała działania instytucji. Decyzja nie jest prawomocna

Dokończenie ze str. 1
Sprawa Kamilla z Częstochowy

Podobne ustalenia zapadły w odniesieniu do działań policji i prokuratury: śledczy nie znaleźli podstaw do uznania, że funkcjonariusze lub prokurator dopuścili się niedopełnienia obowiązków służbowych. Umoorzono również postępowanie dotyczące wizyty policjanta z 3 kwietnia 2023 roku, podczas której również nie doszło do rozmowy z ciężko porażonym chłopcem.

Analiza akt nie wykazała także podstaw do przypisania odpowiedzialności karnej sędziom rodzinnym ani kuratorom sądowym. W ocenie prokuratury wykonywali oni obowiązki wynikające z przepisów, prowadzili wymagane czynności i przekazywali sądom informacje uzyskane w trakcie nadzoru. Po wykonaniu wszystkich zaleceń przez sąd czynności, w tym pozyskaniu dodatkowej opinii sądowo-lekarskiej oraz ponownej analizie materiału dowodowego, prokuratura ponownie uznała, że brak podstaw do przyjęcia, iż działania lub zaniechania osób objętych śledztwem wyczerpywały znamiona przestępstw związanych z niedopełnieniem obowiązków, narażeniem na niebezpieczeństwo lub niedzieleniem pomocy.

Postępowanie dotyczyło wyłącznie odpowiedzialności karnej. Ocena ta nie przesądza o ewentualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej lub służbowej osób objętych śledztwem. Postanowienie

o umorzeniu śledztwa nie jest prawomocne.

Przypomnijmy. Po ponad 10 miesiącach procesu na początku maja br. zapadł wyrok w sprawie śmierci 8-letniego Kamilla, który zmarł 8 maja 2023 r. po 35 dniach walki lekarzy o jego życie. Wyroki usłyszeli ojczym chłopca, Dawid B. - łączną karę 25 lat więzienia. Matka chłopca - łącznie 16 lat więzienia, a także wujostwo - dostała wyroki w zawieszeniu.

Tamto postępowanie obejmowało zarówno przebieg wydarzeń z marca 2023 roku, jak i wcześniejsze funkcjonowanie rodziny oraz sygnały, które mogły wskazywać na przemoc wobec dzieci. Równolegle analizowano działania instytucji mających kontakt z rodziną. MOPS w Częstochowie wnioskował do sądu o zabezpieczenie dzieci w rodzinie zastępczej w czerwcu 2022 roku. Wniosek ten został jednak oddalony przez sąd 16 sierpnia 2022 r. na podstawie opinii kuratora.

Prokuratura umorzyła jednak śledztwo wobec części instytucji, jednak w styczniu 2026 roku Sąd Rejonowy w Kielcach częściowo uchylił tę decyzję. Nakazano dalsze czynności dotyczące m.in. sądów rodzinnych i ośrodków pomocy społecznej w Częstochowie i Olkuszu, oraz ponowną analizę materiału dowodowego w odniesieniu do części służb. Jednocześnie podtrzymano ocenę prokuratury, że w przypadku nauczycieli oraz pracowników ochrony zdrowia brak jest podstaw do stawiania zarzutów.

Architekci słynnych piramid w Ustroniu upamiętnieni

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

Pomnik poświęcony twórcom budynków Uzdrowiska Ustron, Aleksandrowi Francie, Henrykowi Buszce i Tadeuszowi Szewczykowi odsłonięto w piątek. To hołd dla legendarnych architektów.

Odsłonięcie pomnika było jednym z punktów odbywającego się w miniony weekend w Ustroniu Centralnego Klubu Pacjenta - wielkiego wydarzenia promującego profilaktykę i zdrowy styl życia, organizowanego przez Fundację „Z sercem do Pacjenta” oraz Uzdrowisko Ustron.

Pomnik przedstawiający wybitnych architektów, którzy na stałe wpisali się w historię śląskiej i polskiej architektury, stanął nieopodal głównego wejścia do sanatorium Równica. Przedstawia Tadeusza Szewczyka, Aleksandra Frantę i Henryka Buszkę. Został ufundowany przez grupę American Heart od Poland, właściciela Uzdrowiska Ustron. Został stworzony przez grupę młodych architektów Alicję Paszkiewicz, Dawida Krysztofiaka, Jana Jaworskiego-Bracha i Mateusza Aftanasa.

- Szukając inspiracji do tego pomnika, postanowiliśmy sprawdzić, co inspirowało samych architektów przy projektowaniu tego kompleksu i trafiliśmy na bardzo ciekawy cytat



Twórcy Uzdrowiska spoglądają na swoje dzieło w Ustroniu. Więcej na dziennikzachodni.pl

pana Aleksandra Franty, który podzielił się swoją wizją na temat tego, jak widzi krajobraz, który nas tutaj otacza. Powiedział, że jako architekt modernistyczny miał taką tendencję, żeby szukać pewnej zasady, pewnego modułu i zobaczył w tym całym bogactwie natury trzy kierunki. Pion, który jest odzwierciedlony w sylwetce drzewa, poziom, który odpowiada płaszczynie tafli wody czy ziemi oraz skos, który jest charakterystyczny dla wzniesienia góry. Te trzy kierunki postanowiliśmy uwzględnić w naszych projektach, ponieważ są one bardzo wyraźne w architekturze Uzdrowiska - zdra-

dzali koncepcję pomnika jego twórcy.

W uroczystym odsłonięciu pomnika na zakończenie trwającej w ostatnich latach modernizacji Uzdrowiska wzięli udział przedstawiciele rządu, władz wojewódzkich, samorządowych, członkowie rodzin architektów oraz wielu mieszkańców Ustronia i kuracjuszy.

Marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa podkreślił, że kompleks na Zawodzie to przykład wspaniałej historii ze wspaniałymi ludźmi, którzy mieli marzenia, odwagę i determinację, by stworzyć coś niezwykłego. Przypomniawszy, że tę perełkę wybudowali najlepsi

z najlepszych, ale impuls dał gen. Jerzy Ziętek.

- Ten projekt nigdy nie został skończony, brakuje tutaj 11 piramid, na tyle były plany. Już nie odtworzy się tego wszystkiego, ale jeśli prezesi mówią „Idziemy dalej”, to marzenia, odwaga, determinacja, ta opowieść będzie trwała dalej. Będą za to trzymał nie tylko kciuki, ale wszystkimi siłami administracyjnymi, samorządowymi, politycznymi pomożemy już nie dokończyć, jak to było w planach, ale pociągnąć to dalej, bo tu nadal przyjeżdżają ludzie, nadal się leczą, nadal potrzebują opieki - mówił marszałek Wojciech Saługa.

REKLAMA 0011536174

USŁUGI DEKARSKIE

POGOTOWIE DEKARSKO-BLACHARSKIE!
Naprawa i remont dachów • Likwidacja przecieków.
Darmowa wycena • Szybko i solidnie • Atrakcyjne ceny.

Zadzwoń! ☎ **573-852-370, 517-343-744**

REKLAMA 0011541543

Prezydent Miasta Piekary Śląskie
na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje,
iż w siedzibie Urzędu Miasta w Piekarach Śląskich przy ul. Bytomskiej nr 84 i nr 92 wywieszono do publicznej wiadomości:

- wykaz obejmujący nieruchomości gruntowe, położone w Piekarach Śląskich przy ulicy Podmiejskiej, przeznaczone do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący nieruchomości gruntową, położoną w Piekarach Śląskich w rejonie ulicy Stanisława Konarskiego, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat.

Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.biznes.piekary.pl oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.bip.piekary.pl

Niezbędnych informacji udziela się pod numerem telefonu 32 39 39 343 lub w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Bytomska 92 (II piętro, pokój 208).

Prezydent RP pamięci powstańców śląskich

Ireneusz Stajer
i.stajer@dz.com.pl

W Małej Grabówce w gminie Lubomia w powiecie wodzisławskim w minioną sobotę prezydent Karol Nawrocki odsłonił tablicę upamiętniającą powstania śląskie i spotkał się z mieszkańcami.

Uroczystość odbyła się przed Kaplicą Matki Boskiej Częstochowskiej w Małej Grabówce. W Narodowym Dniu Powstań Śląskich prezydent Karol Nawrocki odsłonił tablicę upamiętniającą powstania śląskie oraz złożył wieniec z biało-czerwonymi kwiatami. Spotkał się również z mieszkańcami gminy Lubomia oraz regionu, a także samorządowcami. W uroczystości wzięli udział śląscy parlamentarzyści.

- Nie ma Śląska bez Polski i nie ma Polski bez Śląska; w czasie trzech Powstań Ślą-



Prezydent Karol Nawrocki tablicę poświęconą powstaniom śląskim odsłonił w Małej Grabówce

skich Polacy pokazali, jak głęboko Polska jest w naszym sercu - mówił Karol Nawrocki.

Prezydent przypomniał dwie ważne postaci - Wojciecha Korfantego, jednego z ojców II Rzeczypospolitej, oraz por. Alojzego Segeta, który urodził się

w Lubomi, uczestnika wszystkich trzech powstań śląskich - dowódca Raciborskiego Pułku Piechoty, który stanął do boju również w 1939 roku. Po wojnie komuniści nadal go inwigilowali - zaznaczył prezydent.

Karol Nawrocki podkreślił, że Ślązacy wzięli udział w powstaniach, choć nie wiedzieli, jakie zapadną rozstrzygnięcia na arenie międzynarodowej.

- „Tobie Polsko” krzyczeli, każdą walką, każdym cierpieniem. Nie ma Śląska bez Polski i nie ma Polski bez Śląska - zaznaczył prezydent. Podkreślił, że Ślązacy wzięli udział w powstaniach, choć nie wiedzieli, jakie zapadną rozstrzygnięcia na arenie międzynarodowej.

W następnym dniu prezydent Karol Nawrocki odwiedził powiat wodzisławski będący ponad sto lat temu areną zaciętych walk powstańczych o węzły komunikacyjne i przeprawy. Na całym tym terenie operował 14 Wodzisławski Pułk Piechoty, którego żołnierze rekrutowali się z tych terenów. W nocy z 2 na 3 maja 1921 roku powstańcy wysadzili dziewięć mostów kolejowych, aby odciąć niemieckie posiłki.

KONTROWERSJE PETYCJA OBURZONYCH MIESZKAŃCÓW I TURYSTÓW W SPRAWIE INWESTYCJI NA UNIKALNEJ POLANIE

Petycja na ratunek Hali Jaworowej

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

- Hala Jaworowa jest dziś symbolem tego, czego w górach zaczyna brakować najbardziej - ciszy, przestrzeni i kontaktu z naturą bez infrastruktury komercyjnej - czytamy w petycji.

Petycja przeciwko jakimkolwiek inwestycjom na Hali Jaworowej w Beskidzie Śląskim pojawiła się w sieci. To pokłosie tego, że media społecznościowe obiegły zdjęcia żółtej tablicy informującej, że na tej unikalnej pod względem przyrodniczym i krajobrazowym polanie zostanie wybudowane schronisko.

- My, niżej podpisani mieszkańcy, turyści, miłośnicy Beskidów oraz osoby ceniące dziką przyrodę i spokój górskich terenów, wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec planów budowy schroniska na Hali Jaworowej w Beskidzie Śląskim - można przeczytać w petycji.

Jej autorzy zwracają uwagę, że Hala Jaworowa jest wyjątkowym miejscem nie tylko



Hala Jaworowa. Cisza, widoki i cenna przyroda w jednym miejscu. Miłośnicy tego miejsca złożyli petycję, by zachować jego walory i są przeciw budowie schroniska

pod względem historycznym, ale także przyrodniczym i krajobrazowym.

- To jedna z ostatnich tak spokojnych i naturalnych polan w tej części Beskidów. Jej wartość polega właśnie na tym, że nie została jeszcze przekształcona w kolejną głośną i komercyjną przestrzeń turystyczną - podkre-

ślają autorzy petycji. Zwracają uwagę, że Hala Jaworowa stanowi część dawnego terenu wypasowego „Kotarz”, który przez wieki był ważnym ośrodkiem szalaństwa w Brennej. Historia tego miejsca sięga co najmniej XVII wieku. Zachowanie jego naturalnego charakteru jest formą szacunku dla dziedzictwa kultu-

rowego regionu i tradycji pasterskich Beskidu Śląskiego.

- To ostatnia tak rozległa hala, która zachowała się w tej części Beskidu Śląskiego - ocenił jakiś czas temu jej walory dr hab. Michał Sobala, adiunkt w Instytucie Nauk o Ziemi na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Śląskiego.

Autorzy petycji dodają, że miejsce to posiada również ogromną wartość przyrodniczą. Na polanie i jej obrzeżach występują cenne gatunki roślin, między innymi bogata populacja narparstnicy purpurowej. Budowa schroniska oznaczałaby ingerencję w delikatny ekosystem: wyćinkę, wzrost ruchu turystycznego, hałas, śmieci, zwiększone oświetlenie oraz presję na lokalną florę i faunę. - Hala Jaworowa jest dziś symbolem tego, czego w górach zaczyna brakować najbardziej - ciszy, przestrzeni i kontaktu z naturą bez infrastruktury komercyjnej. Coraz więcej osób szuka w Beskidach odpoczynku od tłoku i hałasu. Budowa schroniska nieodwracalnie zmieni charakter tego miejsca i może doprowadzić do utraty jego unikalnego klimatu - czytamy w petycji.

Jej autorzy zapewniali, że nie są przeciwko turystyce, ale opowiadają się za zrównoważonym rozwojem infrastruktury turystycznej, poszanowaniem walorów przyrodniczych Beskidów.

Dlatego zaapelowali o odstąpienie od planów budowy schro-

niska na Hali Jaworowej, objęcie tego terenu szczególną ochroną krajobrazową i przyrodniczą, zachowanie naturalnego charakteru polany dla przyszłych pokoleń, wspieranie zrównoważonej turystyki bez dalszej urbanizacji górskich terenów.

Raz już zablokowano zabudowę

Przypomnijmy, że już kilka lat temu mieszkańcy, turyści oraz miłośnicy przyrody sprzeciwili się planom budowy na Hali Jaworowej kompleksu hotelarsko wypoczynkowego. Pod petycją do władz gminy Brenna na Śląsku Cieszyńskim przeciwko planom budowy takiego obiektu podpisało się ponad 7,6 tysiąca osób.

W efekcie odbyła się nadzwyczajna, burzliwa sesja Rady Gminy Brenna, podczas której samorządowcy pod naporem opinii publicznej zablokowali masową zabudowę hali, wycofując się z planów zmian w dokumentacji przestrzennej, które umożliwiłyby tam budowę hoteli, apartamentowców oraz stacji narciarskiej.

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

Stacja przyszłości już w Polsce.

Wygodne zakupy i więcej gastronomii

ORLEN rozpoczął pilotaż nowego formatu Stop Cafe, który ma wyznaczyć kierunek rozwoju stacji paliw w najbliższych latach. Pierwszy obiekt działający według tej koncepcji działa już przy ul. Grzybowskiej w Warszawie. To właśnie tam, spółka będzie testować rozwiązania związane z organizacją sklepu, ofertą gastronomiczną oraz automatyzacją zakupów. Co dokładnie zmieni się na stacjach i które nowości mają szansę trafić do całej sieci?

Stacja dostosowana do miejskiego życia

Nowy koncept Stop Cafe został stworzony z myślą o klientach, którzy cenią sobie szybkie i wygodne zakupy. Zwłaszcza tych zamieszkujących duże miasta, gdzie tempo życia wymaga nadążającego za nimi światła - rano wpadają po kawę i świeżą przekąskę, w ciągu dnia szukają szybkiego i zdrowego lunchu, a wieczorem chcą kupić kilka pro-

duktów bez stania w długich kolejkach.

Zmiany objęły nie tylko układ sklepu, ale także sposób prezentacji asortymentu. Przestrzeń została podzielona na czytelne strefy, co ułatwia odnalezienie konkretnych artykułów. Jednym z przykładow jest strefa zdrowia, w której znajdują się produkty proteinowe, funkcjonalne, bez cukru oraz nowa kategoria suplementów.

Jak podkreśla Marek Balaewjder, Wiceprezes Zarządu ORLEN ds. Consumers & Products, zmiany wynikają z obserwacji sposobu, w jaki konsumenci korzystają dziś z punktów sprzedaży.

- W detalu nie konkurujemy już wyłącznie produktem czy ceną, ale jakością całego doświadczenia zakupowego. Dlatego rozwijamy ORLEN jako nowoczesną, wieloformatową sieć convenience, która potrafi odpowiadać na codzienne potrzeby klientów szybko, wygodnie i w sposób przewidywalny. Projekt przy ul.

Grzybowskiej traktujemy jako ważny etap w testowaniu rozwiązań, które w przyszłości będą wspierać dalszą transformację naszej oferty detalicznej - mówi.

Nowy wymiar gastronomii

Jednym z najważniejszych elementów nowego konceptu jest rozbudowana oferta gastronomiczna. Oprócz klasycznych kaw, klienci mogą teraz zamówić również kawy mrożone, matcha latte oraz sezonowe napoje, w tym lemoniady. Część z nich można dodatkowo personalizować!

Co jeszcze bardziej zadowolili goście - w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie produktami gotowymi do szybkiego zakupu i spożycia, rozszerzono też ofertę świeżych kanapek, przekąsek oraz wypieków. ORLEN chce w ten sposób zachęcić klientów do traktowania stacji nie tylko jako miejsca tankowania, ale i punktu, w którym można zjeść smacznie i szybko jednocześnie.

Kwiatomat, ciastomat i zakupy bez kolejek

Warszawska stacja została wyposażona również w nowe rozwiązania samoobsługowe. Klienci mogą skorzystać z automatów, tj. kwiatomat oraz ciastomat, które umożliwiają zakup produktów bez konieczności oczekiwania przy kasie.

Warto dodać, że nie są to rozwiązania całkowicie nowe dla koncernu. W Czechach ORLEN rozwija m.in. pizzomaty oraz pralnie samoobsługowe, natomiast na Słowacji funkcjonują już automaty sprzedające kwiaty.

Do rozwoju segmentu pozapaliwowego odnosi się również Agnieszka Bobrukiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sprzedaży Pozapaliwowej w ORLENIE:

- Stacja przy ul. Grzybowskiej to ważny etap w rozwoju naszego podejścia do oferty pozapaliwowej. Tworzymy przestrzeń z myślą o kliencie, który oczekuje dziś nie tylko szybkości i wygody zakupów, ale także intuicyjnego, nowoczesnego



i spójnego doświadczenia. Chcemy rozwijać format convenience, który łączy atrakcyjną ofertę z rozwiązaniami odpowiadającymi na codzienne potrzeby mieszkańców miast - i właśnie w tym kierunku będziemy rozwijać sieć ORLEN.

ORLEN zmienia rolę stacji paliw

Testy nowego formatu mają potrwać do końca 2026 roku, ale część rozwiązań zostanie wdrożona jeszcze przed ich ukończeniem. Na niektórych stacjach, w okresie letnim, będzie można skorzystać z już rozszerzonej strefy kawowej oraz oferty świeżych przekąsek i wypieków.

ORLEN zapowiada, że strefy zdrowych produktów pojawią się w większości lokalizacji w Polsce. Kwiatomaty mają zostać uruchomione w około 40 obiektach, oferta kaw mrożonych trafi do 37 stacji, natomiast świeże wypieki będą dostępne w 50-60 lokalizacjach.

Projekt przy Grzybowskiej jest elementem szerszej strategii rozwoju segmentu pozapaliwowego. Koncern zakłada, że stacje paliw będą stopniowo ewoluować w kierunku nowoczesnych sklepów convenience. Wyniki testów mają pokazać, które rozwiązania rzeczywiście odpowiadają oczekiwaniom klientów i mogą stać się standardem w całej sieci od 2027 roku.

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW

SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO



Piwo warzone w Polsce pod nadzorem czeskich piwowarów.

CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM



Czesi nas
dobry MIX!

PRZYGOTUJ
SAM!

nasze SPRAWY

EKSPERT WYJAŚNIA

CO ZROBIĆ, GDY ZGUBIMY ZA GRANICĄ PRAWO JAZDY

Iwona Zapart, prezes
katowickiego oddziału
Federacji Konsumentów

Czy zgubienie lub kradzież prawa jazdy za granicą też na- leży zgłosić w konsulacie RP?

W przypadku utraty prawa jazdy nie ma konieczności zgłaszania tego faktu w konsulacie, ponieważ dokument wydają polskie organy samorządowe. Po powrocie do kraju należy zgłosić sprawę w urzędzie, który wydał prawo jazdy, czyli w wydziale komunikacji urzędu miasta, starostwa powiatowego lub urzędu dzielnicy właściwych dla miejsca zamieszkania. Właśnie te instytucje są odpowiedzialne za wydanie wórnika dokumentu. Wniosek można złożyć osobiście, elektronicznie lub przez pełnomocnika. Warto zach-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

wać ostrożność również wtedy, gdy dokument został skradziony, ponieważ zawiera dane osobowe, które mogą zostać wykorzystane przez nieuprawnione osoby. Planując podróż za granicę powinniśmy zapoznać się z aktualnymi przepisami określającymi zasady wjazdu i pobytu cudzoziemców na terytorium danego państwa, w tym w zakresie dotyczącym wymaganego okresu ważności paszportu oraz możliwości przekroczenia granicy na podstawie paszportu tymczasowego. **JJ**

ROSĄ ŚWIADCZENIA I LICZBA ŚWIADCZENIOBIORCÓW

STABILNY FUS WAŻNY DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW

Do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (FUS) w I kwartale 2026 r. wpłynęło 101,7 mld zł ze składek. To o 9,1 proc. więcej niż rok wcześniej. Mimo nieco wolniejszego wzrostu gospodarczego sytuacja finansowa FUS jest stabilna. 31 marca 2026 r. do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych zgłoszonych było 16,3 mln osób – o 21,6 tys. więcej niż rok wcześniej. Wzrost liczby ubezpieczonych i rosnące wynagrodzenia przełożyły się na wyższe wpływy składkowe. – Stabilna liczba ubezpieczonych i wzrost wy-

nagrodzeń pozytywnie wpływają na przychody FUS. Dzięki temu przychody ze składek utrzymują się na dobrym poziomie i pozwalają finansować rosnące wydatki na świadczenia – mówi Paweł Jaroszek, członek Zarządu ZUS-u. – W marcu przeciętna miesięczna emerytura i renta wyniosły w Polsce 4381 zł. Świadczenie było wyższe o 7,5 proc. niż rok wcześniej, a liczba emerytów i rencistów wzrosła do 8,055 mln osób. Coraz ważniejszą grupę ubezpieczonych stanowią cudzoziemcy – dodaje Beata Koczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u Śląskiem. **JJ**

OPINIE CZYTELNIKÓW

KTOŚ NAM PODPOWIADA, JAK TRAKTOWAĆ UKRAINĘ

W Polsce nie bez powodu rośnie grupa tych, którzy są i będą bardzo źle nastawieni do Ukraińców i Ukrainy. Rosyjska antyukraińska propaganda, taka codzienna, z którą – moim zdaniem – stykamy się częściej niż nam się zdaje, trafia na bardzo podatny grunt. Stale przypomina się nam, że ważniejsza niż nasza przyszłość jest przeszłość, więc notorycznie rozdrapuje się polskie rany. Wiemy, jak bandy UPA mordowały Polaków na Wschodzie. To bez wątpienia bardzo bolesne, tragiczne i ważne wydarzenia

w naszej narodowej historii i nikt nie powinien go umniejszać. Pytanie tylko, czy wyłączenie na tym powinniśmy opierać polsko-ukraińskie relacje. Tuż po agresji Rosji na Ukrainę, w lutym 2022 roku, zdawało się, że przezwyciężyliśmy uprzedzenia i słuszne żale, i przyjeśliśmy do swoich domów ludzi, którym rosyjskie bomby spadały na głowy. Byliśmy dumni z siebie i podziwialiśmy cały świat. Ale poddani codziennemu „praniu mózgu” przez rosyjski reżim, zapominamy, że Ukraińcy wciąż walczą z wrogiem, który także nam zagraża. **Stały czytelnik z Katowic**

WARTO WIEDZIEĆ

Klienci mogą zgłaszać swoje problemy do Federacji Konsumentów pod tel. 503 977 653. – Staram się żadnej sprawy sygnalizowanej przez konsumentów nie zostawiać bez porady – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału FK. **JJ**

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec. **Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili:** redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl **Jadwiga Jenczelewska**



FOT. AREK GOLA

WAKACJE 2026 CO ZROBIĆ, GDY W OBCYM KRAJU UKRADNĄ NAM PASZPORT

Jakie dokumenty trzeba mieć pokonując granice

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

W przededniu wakacyjnych wyjazdów poza granice Pol- ski, a zwłaszcza Europy, niektó- rzy z przerażeniem stwierdza- ją, że ich paszport utracił waż- ność, a załatwienie nowego wymaga jednak czasu i starań.

Naszą czujność osłabia to, że jesteśmy w strefie Schengen i do wjazdy niemal po całej Europie wystarczy nam dowód osobisty. Ale Polacy coraz częściej wyprawiają się poza nasz kontynent, więc warto przypomnieć, gdzie nie wpuszczą nas bez paszportu.

Gdzie konieczny jest paszport, a gdzie nie

Bez ważnego paszportu nie wjedziemy do krajów europejskich, które nie należą do strefy Schengen. Są to Wielka Brytania, Ukraina, Białoruś, Rosja.

Polscy turyści mogą wjechać na terytorium Turcji z paszportem, ale też z dowodem osobistym (na podstawie porozumienia między rządami, które weszło w życie w kwietniu 2022 r.), ale Turcja, tak jak wiele innych państw na świecie, wymaga, aby nasz paszport był ważny przez co najmniej 6 miesięcy od planowanej daty zakończenia podróży.

Nie jest też potrzebny paszport do przekroczenia granicy Albanii, bo władze tego kraju wprowadziły ułatwienia dla obywateli UE, pozwalając na przekraczanie granicy na podstawie samego dowodu osobistego. Z dowodem osobistym wjedziemy też do Gruzji, Serbii, Macedonii Północnej, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny, ale zalecane jest posiadanie paszportu. Wjazd do takich krajów, jak USA, Australia, Egipt, Maroko, Tunezja, Armenia odbywa się tylko z paszportem, a do niektórych także z wizą lub rejestracją podróży w systemach elektronicznych (np. ESTA).

Polak może podróżować bez paszportu do wszystkich krajów strefy Schengen oraz do kilku dodatkowych państw europejskich stowarzyszonych ze strefą Schengen (to np. Norwegia, Islandia, Szwajcaria) i tzw. terytoriów za-



FOT. 123RF

Przed podróżą, zwłaszcza do krajów spoza Unii Europejskiej, powinniśmy wiedzieć, gdzie wystarczy dowód osobisty, by przekroczyć granicę, a gdzie wymagany jest paszport

morskich, np. terytoria zamorskie Francji to Reunion (Ocean Indyjski), Gwadelupa i Martynika (Karaiby), Gujana Francuska (Ameryka Południowa) i inne.

Warto też pamiętać, że paszport wydany osobie, która nie ukończyła 12 lat, jest ważny 5 lat od daty jego wystawienia, a wydany osobie powyżej 12. roku życia – 10 lat od daty wystawienia.

Planując zagraniczną podróż, powinniśmy zapoznać się z aktualnymi przepisami dotyczącymi wjazdu i pobytu cudzoziemców na terytorium danego kraju, w tym w zakresie wymaganego okresu ważności paszportu i możliwości przekroczenia granicy na podstawie paszportu tymczasowego – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów.

Szybkie zgłoszenie utruty paszportu spo- woduje jego unieważ- nienie i uniemożliwi wykorzystanie go przez osoby trzecie

Utrata jakiegokolwiek dokumentu podczas zagranicznej podróży może wywołać prawdziwą panikę. Dlatego trzeba znać procedury, które pomogą uchronić się przed konsekwencjami kradzieży lub trwałej utraty dokumentów, a przede wszystkim pozwolą wrócić do domu.

Utratę dokumentu trzeba zgłosić jak najszybciej

Zgubienie lub kradzież za granicą dowodu osobistego lub paszportu wymaga szybkiej reakcji. – Utratę dokumentów za granicą należy zgłosić w dowolnym urzędzie konsularnym RP oraz na najbliższym posterunku lokalnej policji. Te formalności trzeba załatwić prędko, a placówki konsularne są przygotowane do obsługi takich spraw i przyjmują osoby, które utraciły dokument podczas pobytu za granicą – radzi I. Zapart.

Zgłoszenie powoduje unieważnienie paszportu, co zapobiega ewentualnemu wykorzystaniu przez osoby trzecie. W niektórych przypadkach możliwe jest też uzyskanie paszportu tymczasowego. Taki dokument poz-

wala legalnie wrócić do Polski lub kontynuować podróż. Osoby korzystające z Profilu Zaufanego mogą część formalności załatwić przez internet, co znacznie przyspiesza procedurę. Zagubienie lub kradzież dowodu osobistego, który zawiera wiele ważnych danych, powinny być zgłoszone bez zbędnej zwłoki. Czasem można to zrobić także elektronicznie.

Szybkie zgłoszenie zmniejsza ryzyko wykorzystania danych do nieuprawnionych działań. Konsulat może wydać zaświadczenie potwierdzające utratę dokumentu. Należy jednak pamiętać, że nie zastępuje ono dowodu osobistego i nie pełni funkcji dokumentu tożsamości.

Zanim jednak zaczniemy procedurę zgłoszenia, warto dokładnie sprawdzić wszystkie miejsca odwiedzone w ostatnich godzinach. Część dokumentów odnajduje się w hotelach, restauracjach, środkach transportu, punktach informacji turystycznej. Dopiero potem formalnie zgłaszamy utratę dokumentów. Najważniejsze są pośpiech i kontakt z odpowiednimi instytucjami. ©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

MIERZAWA

List gończy za byłym policjantem

Prokurator rejonowy w Jędrzejowie wydał list gończy za Dariuszem Równickim, podejrzany o zabójstwo 80-latką w Mierzawie i usiłowanie zabójstwa jego żony. Uroczomiony został specjalny numer telefonu: 516-385-635. Policjanci wciąż prowadzą operację zmierzającą do zatrzymania mężczyzny.

Dramat rozegrał się w piątek, 19 czerwca po południu w miejscowości Mierzawa w gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim. Ze wstępnych ustaleń policjan-

tów wynika, że 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna - mimo prób ratowania mu życia - zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Napastnik uciekł.

Policjanci objęli ochroną żonę poszukiwanego i jego 14-letniego syna, a także przebywającą w szpitalu teściową. Sprawdzali też sygnały od mieszkańców o miejscach, gdzie rzekomo miał być widziany zbieg. SB

POGODA

Gwałtowne burze nad Polską



FOT. LUCYNA NENOW

Strażacy na Śląsku i w zachodniej Polsce mają ręce pełne roboty. Gwałtowne burze łamały drzewa i zrywały dachy. A to nie koniec. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia I i II stopnia przed upałem i burzami prawie w całej Polsce. MSWiA informuje, że służby są w pełnej gotowości.

LUBLIN

Podejrzany o zabójstwo w areszcie

Mężczyzna podejrzany o zabójstwo Rosjanina w Białej Podlaskiej (Lubelskie) 36-letni obywatel Gruzji Elnur A. został aresztowany. Mężczyzna nie przyznał się do winy. Za zabójstwo grozi mu kara dożywotniego więzienia.

Elnura A. policja zatrzymała w czwartek rano w jed-

nym z hosteli w Piastowie pod Warszawą. Mężczyzna posługuje się paszportem wydanym na 36-letniego obywatela Gruzji. Według policji mężczyzna raczej działał sam, choć śledczy sprawdzają wszystkie okoliczności tej sprawy. PAP

POLSKA

Astronomiczne lato wita nas w tym roku upalnymi temperaturami. Rozpoczęło się wczoraj o godzinie 10.25. Słońce górowało w zenicie nad zwrotnikiem Raka, najdalszym miejscu od równika, dla którego taka sytuacja jest możliwa. Dla nas, na półkuli północnej, oznacza to najdłuższe dni i najkrótsze noce. W przypadku Warszawy dzień potrwa 16 godzin i 47 minut, a noc 7 godzin i 13 minut.



„Nie jesteśmy jeszcze w pełni gotowi na lot na Marsa; najpierw musimy udać się na Księżyc i spędzić tam więcej czasu”

Astronautka Eileen Collin, gość Festiwalu Fantastyki Pyrkon w Poznaniu

Decyzja Nawrockiego i kryzys, jakiego do tej pory nie było

Dorota Kowalska
Warszawa

Takiego kryzysu w relacjach polsko-ukraińskich nie było od lat, a wszystko w przeddzień zaczynającej się pod koniec tygodnia Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku.

Byli prezydenci Ukrainy na znak solidarności z Wołodymyrem Zełenskim odsyłał Karolowi Nawrockiemu Order Orła Białego, a członkowie ukraińskiej administracji inne polskie odznaczenia. Światowe media piszą o „poważnym kryzysie dyplomatycznym” między sąsiadami kilka dni przed konferencją na temat odbudowy Ukrainy. Miał się na niej pojawić prezydent Wołodymyr Zełenski, czy się pojawi, nie wiadomo. Wiadomo, że swoją obecność zapowiedzieli europejscy przywódcy i zapewne na spotkaniu będą dyskutować nie tylko o Ukrainie, ale także o ostatniej decyzji prezydenta Nawrockiego i o tym, co ta za sobą pociągnęła.

Karol Nawrocki poinformował w piątek, że odbiera Wołodymyrowi Zełenskiemu Order Orła Białego. Prezydent zaznaczył, że odebranie odznaczenia „nie jest aktem wymierzonym przeciwko narodowi ukraińskiemu” i „nie oznacza zmiany strategicznego kierunku polskiej polityki bezpieczeństwa”. Dodał również, że „nic się nie zmieniło” w kwestii



FOT. X

Order Orła Białego Zełenski odesłał Nawrockiemu pocztą, co też jest symbolem

wsparcia Ukrainy w walce z Rosją.

„Jesteśmy dumnym narodem polskim i mamy swój próg bólu w sprawach, które dotyczą nas i naszych sojuszników. Ten próg bólu został przekroczony, dlatego odebrałem prezydentowi Zełenskiemu Order Orła Białego - mówił Karol Nawrocki dzień później, w sobotę, w czasie Narodowego Dnia Powstań Śląskich w Grabówce.

Na odpowiedź Zełenskiego nie trzeba było długo czekać. „Uważaliśmy, że to właśnie narodowi ukraińskiemu i naszej armii był adresowany w 2023 roku Order Orła Białego. Tak wtedy mówiono. Dziś odesłałem Order

panu prezydentowi Polski” - napisał Zełenski na portalach społecznościowych. I zapewnił, że jego kraj jest wdzięczny narodowi polskiemu za wsparcie i współpracę, co - jak zaznaczył - odgrywa znaczącą rolę w walce o ukraińską i polską niezależność od Rosji.

Order Orła Białego Zełenski odesłał Nawrockiemu pocztą, co też jest pewnym symbolem.

Murem za Zełenskim stanęli inni ukraińscy politycy i wojskowi.

Jako pierwszy zwrot Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej zapowiedział minister spraw zagranicznych Ukrainy Andriy Sybiha, odznaczony nim w 2022 roku.

W jego ślady poszli szef Biura Prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow oraz ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar, którzy zrzekli się Krzyża Oficerskiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Decyzję o zwrocie Orderu Orła Białego ogłosili byli prezydenci Ukrainy: Leonid Kuczma, Wiktor Juszczenko i Petro Poroszenko.

Wszyscy podkreślali, że rezygnacja z odznaczenia jest odpowiedzią na decyzję polskiego prezydenta, ale w żadnym stopniu nie jest wymierzona w naród polski.

Polscy politycy decyzję Nawrockiego oceniają różnie. Wśród tych z koalicji rządzącej panuje przekonanie, że miała

ona miała przede wszystkim utrudnić życie polskiemu rządowi, osłabić jego pozycję przed gdańską konferencją, wiadomo, że będzie na niej walka o kontrakty na odbudowę Ukrainy, i wciągnąć premiera w pewną grę. Jaką? Jak mówią niektórzy politycy KO, Pałac Prezydencki zakładała, że Donald Tusk stanie w obronie Zełenskiego i wtedy można mu będzie zarzucić, że sprzyja już nie tylko Niemcom, ale i Ukrainie. Premier w pułapkę wciągnąć się jednak nie dał. „Zadaniem prezydentów Zełenskiego i Nawrockiego jest tonowanie emocji, a nie podsycanie napięcia. Linia frontu przebiega gdzie indziej” - podkreślił Donald Tusk w swoim wpisie na platformie X.

Prawica, co też nie jest niespodzianką, chwali ruch Nawrockiego. Kandydat na premiera PiS Przemysław Czarnek podkreślił, że „relacje międzynarodowe nie mogą odbywać się kosztem własnej tożsamości i historii”.

Sprawę skomentował też wicepremier, szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. „Wielu Polaków zastanawia się teraz, jak będą wyglądać nasze relacje z Ukrainą. Robią to zarówno ci, którzy wspierają sąsiada od początku wojny i uważają, że tak trzeba. Zapewne robią to też ci, którzy twierdzą, że pomoc jest niepotrzebna, a wszyscy Ukraińcy powinni wrócić do siebie” - napisał. PAP

Warszawska policja rozpracowuje grupę „Bronimy Polskiej Granicy”

Urszula Kędzierska
Warszawa

Policjanci na polecenie prokuratury przeprowadzili przeszukania w kilku lokalizacjach na terenie kraju, gdzie zabezpieczono materiał dowodowy.

Jak przekazała warszawska policja, czynności realizowane są w ramach postępowania prowadzonego w związku z wysokim prawdopodobieństwem

zaistnienia czynu karalnego. „W toku działań funkcjonariusze zabezpieczyli materiał dowodowy, w tym sprzęt teleinformatyczny. Zabezpieczone urządzenia zostaną poddane szczegółowej analizie przez biegłego z zakresu informatyki śledczej” - podała na platformie X KSP.

Jak ustalił dziennikarz Radia Zet Mariusz Gierszewski, chodzi o przeszukania u osób, które w mundurach z napisem „Bronimy Polskiej Granicy”

udawały służby na Dworcu Centralnym.

W internecie krąży nagranie sprzed Dworca Centralnego, na którym widać mężczyzn w strojach przypominających mundury, wysiadających z furgonetki z napisami „BPG” i „Bronimy Polskiej Granicy”. Później wewnątrz dworca widać, jak stoją nad dwiema osobami o ciemnej karnacji. Po upublicznieniu nagrania sprawą zajęli się stołeczni policjanci, a rzeczniczka MSWiA

Karolina Gałęcka przypomniała, że podszywanie się pod funkcjonariusza publicznego jest przestępstwem.

W czwartek Prokuratura Regionalna w Warszawie informowała, że wszczęła postępowanie ws. podszywania się pod funkcjonariuszy publicznych oraz legitymowania innych osób na Dworcu Centralnym w Warszawie. Przekazała, że obecnie śledczy dysponują nagraniami z monitoringu. PAP

Pacjenci chorzy na ebolę uciekają z ośrodków w poszukiwaniu jedzenia

Kazimierz Sikorski
Kongo

Władze Demokratycznej Republiki Kongo przedstawiły najnowszy bilans zakażeń wirusem ebolę, według którego potwierdzono 956 zakażeń. 247 osób zmarło.

W ocenie przedstawicieli Czerwonego Krzyża obecna epidemia, która rozprzestrzeniła się również na sąsiednią Ugandę, nie osiągnęła jeszcze swojego szczytu i może potrwać rok lub dłużej.

Głód stał się jedną z największych przeszkód w powstrzymaniu wirusa, bo pacjenci z ebolę uciekają z ośrodków leczenia w poszukiwaniu jedzenia. Udokumentowano ponad 150 ucieczek z ośrodków leczenia i izolacji

chorzych na ebolę od końca maja. W jednym z incydentów 11 pacjentów uciekło ze szpitala w Bambu, 40 km od epicentrum epidemii wokół miasta Mongbwalu, w którym wydobywa się złoto, z powodu braku jedzenia. Jeszcze przed wybuchem epidemii wschodnie Kongo zmagano się z masowymi przesiedleniami, konfliktami i jednym z najgorszych kryzysów głodu na świecie.

Władze sanitarne monitorują 6400 osób, które mogły zostać zakażone wirusem Ebolę.

- Jeśli ich zamkniemy, będą musieli dostać jedzenie. A jeśli nie dostaną jedzenia, uciekną - ostrzeża Olivier Nkakuudu, szef operacji terenowych w Ituri, prowincji, w której odnotowuje się 90 proc. potwierdzonych przypadków.



15 maja władze DRK ogłosiły wybuch 17. epidemii eboli w kraju od czasu wykrycia tej choroby w 1976 r.

Sfilmowali rekina z ery dinozaurów w głębinach

Kazimierz Sikorski
Przyroda

Naukowcy uchwycili w kadrze jednego z najdziwniejszych mieszkańców oceanu, stworzą wyglądającego jak z kosmaru science fiction.

Legendarnego rekina goblina, słynącego z ogromnego pyska i wysuwanej szczęki, po raz pierwszy uchwyciono na żywo w naturalnym, głębinowym środowisku.

Ujęcia pokazały prehistoryczną bestię. Ekspert od ryb, profesor Culum Brown z Uniwersytetu Macquarie mówił, że rekiny goblina „wyglądają jak z horroru”. „Są odrażające. Nawet ich matka nie pokochałaby ich twarzy”. Dodał, że ten głębinowy mieszkaniec jest „prawdopodobnie najbrzydszym rekinem na planecie”.

Rekin goblina słynie z ogromnego pyska i wysuwanej szczęki. Ta starożytna rodzina rekinów przetrwała niezmiennie przez 125 milionów lat, co oznacza, że przemierzały oceany w czasach, gdy na Ziemi kwitły pierwsze kwiaty.

Żyją na ekstremalnych głębokościach, dlatego prawie nikt nigdy nie widział rekina goblina na żywo, nie mówiąc już o żywym osobniku.

Profesor Brown wyjaśnił, że rekiny te mają dziwne, długie nosy oraz elastyczną szczękę, która „może wystrzelić do przodu”, by łapać przepływające stworzenia.

Australijscy naukowcy zmienili historię, filmując stworzenie w Rowie Tonga - drugim najgłębszym rowie na Ziemi.

Zrobienie 20-sekundowego klipu wymagało 50 dni filmowania pod wodą.

Najpierw Moskwa, teraz Krym. Ukraina atakuje dronami

Karolina Wrońska
Ukraina/Rosja

Po ubiegłotygodniowym ataku na Moskwę, Ukraińcy na cel wzięli okupowany Krym. W Rosji zaczyna brakować benzyny.

W nocy z soboty na niedzielę ukraińskie drony po raz kolejny zaatakowały okupowany przez Rosję Krym, na skutek czego tymczasowo wstrzymano ruch na moście łączącym półwysp.

Informacje o zamknięciu ruchu na przeprawie przez Cieśninę Kerczeńską przekazał gubernator okupowanego Sewastopola, Michaił Razwożajew w komunikatorze Telegram, apelując o spokój i stosowanie się do poleceń służb bezpieczeństwa.

Równoległe, w Telegramie pojawiły się także informacje o wybuchach i pożarach w mieście Kercz, będące skutkiem uderzeń ukraińskich bezzałogowców. Jak przekazała agencja informacyjna RBK-Ukraina, doszło do pożaru w terminalu paliwowym w pobliżu Mostu Krymskiego.

W lokalnych kanałach w Telegramie pojawiły się także informacje o aktywności ukraińskich dronów w innych rejonach okupowanego Krymu (m.in. w Sewastopolu, Symferopolu i Bachczysaraju).

W sobotę ukraińska armia przeprowadziła ataki z wykorzystaniem dronów na obiekty



Ukraińskie ataki dronowe na Moskwę i okupowany Krym powodują braki w dostawach paliw. Mieszkańców obowiązują zakazy lub całkowite ograniczenie

infrastruktury energetycznej na okupowanym przez Rosję Półwyspie Krymskim, trafiając m.in. w elektrociepłownię i magazyn gazu ziemnego.

W ubiegłym tygodniu ukraińskie drony doleciały do stolicy Rosji. Wśród atakowanych celów była należąca do koncernu Gazpromnieft rafineria położona w odległości 15 km od Kremla. Wytwarza paliwo dla armii rosyjskiej, zaspokaja również prawie 40 proc. zapotrzebowania rejonu Moskwy na benzynę. Na terenie rafinerii wybuchł pożar. Mieszkańcy Moskwy są w szoku, bo na wla-

snej skórze doświadczają, że wojna przyszła również do nich. Podczas ukraińskiego ataku loty na głównych lotniskach Moskwy zostały wstrzymane, podobnie jak ruch na na moskiewskiej obwodnicy.

Podobnie wygląda sytuacja na okupowanym Krymie. Gu-

Wśród atakowanych celów była należąca do koncernu Gazpromnieft rafineria położona w odległości zaledwie 15 km od Kremla

bernator Półwyspu Krymskiego Siergiej Aksjonow ogłosił w niedzielę wstrzymanie sprzedaży paliw dla cywilnych odbiorców. „Paliwo będzie dostarczane instytucjom rządowym, które zapewniają funkcjonowanie i bezpieczeństwo” - napisał Aksjonow w komunikatorze Telegram. Problemy z zaopatrzeniem w paliwo na Krymie są efektem trwających od kilku tygodni ukraińskich ataków dronowych na rosyjską logistykę na Krymie oraz na okupowanych obszarach południa Ukrainy.

PAP

Niespokojnie na Bliskim Wschodzie, choć ruch statków w cieśninie Ormuz został przywrócony

Karolina Wrońska
Iran/USA

Wiceprezydent USA J.D. Vance przybył w niedzielę rano do Szwajcarii, gdzie mają się odbyć rozmowy z Iranem w sprawie trwałego zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie.

Amerykański wiceprezydent wyruszył w podróż do Europy, tuż po tym, jak irańska telewizja państwowa poinformowała o przybyciu w sobotę irańskich negocjatorów do Szwajcarii. Na miejscu są już specjalny wysłannik USA ds. Bliskiego Wschodu Steve Witkoff i Jared Kushner, specjalny wysłannik ds. misji pokojowych i zięć prezydenta Donalda Trumpa.

W skład irańskiej delegacji wchodzi m.in. główny negocjator i przewodniczący parla-



J.D. Vance przybył do Szwajcarii w niedzielę

mentu Mohammad Bagher Ghalibaf, minister spraw zagranicznych Abbas Aragczy, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Ali Bagheri Kani oraz szef banku centralnego Abdolnaser Hemati. Wcześniej MSZ Pakistanu, który pełni rolę media-

tora, potwierdziło, że „w związku z podpisaniem wstępnego porozumienia (...) negocjacje techniczne odbędą się w szwajcarskim Buergenstock w niedzielę 21 czerwca”.

Z kolei w sobotę Irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) powiadomił, że cieśnina Ormuz jest zamknięta dla wszystkich statków. Strażnicy ostrzegli także jednostki przebywające na morzu, aby nie zbliżały się do cieśniny, ponieważ może być to dla nich niebezpieczne.

W cytowanym przez agencję Reutersa oświadczeniu Marynarki Wojennej IRGC napisano, że decyzja o zamknięciu cieśniny jest efektem naruszenia przez Izrael zawieszenia broni w Libanie, które zostało zapisane w 14-punktowym wstępnym porozumieniu zawartym przez USA i Iran wcześniej w tym tygodniu.

Mimo kolejnego już zawartego w piątek zawieszenia broni między Izraelem a szyickim Hezbollahem, w sobotę libańska obrona cywilna poinformowała o 16 zabitych w wyniku ataków Izraela. Siły izraelskie przekazały, że była to odpowiedź na ataki Hezbollahu, który z kolei zapewnił, że nie pozwoli Izraelowi na wolne poruszanie się po Libanie.

Zaraz potem Dowództwo Centralne USA oświadczyło, że ruch przez cieśninę Ormuz pozostaje nienaruszony

„Bezpieczny przepływ przez międzynarodowy szlak wodny pozostał dziś nienaruszony, przepłynęło 55 statków handlowych, przewożąc duże ilości ładunków i ponad 17 milionów baryłek ropy naftowej na rynki światowe” - napisano w oświadczeniu amerykańskiego dowództwa na platformie X. PAP

„ALTERNATYWY 4”. SĄSIEDZKI TYGIEL MADE IN PRL

Jak przedstawić zbiorowy portret mieszkańców kraju na Wisłą schyłku PRL-u, ich przywary, słabości, ale i śmieszności? Stanisław Bareja miał na to odpowiedź – wszak można ich na przykład umieścić w jednym bloku i wyposażyć w skrajnie różne cechy, zachowania czy zawody. Wkrótce minie 40 lat od premiery serialu „Alternatywy 4”

Wojciech Obremski

Wydawałoby się, że fabuła serialu nie jest zbyt skomplikowana – oto poznajemy nieznaną nam wcześniej ludzi (czasami całe wręcz rodziny), które wyczekują od lat dawno upragnionego mieszkania. Trafiają pod tym samym adresem, na warszawskim Ursynowie, konkretnie w nowo wybudowanym bloku przy ulicy Alternatywy 4. W kolejnych odcinkach obserwujemy ich zmagania związane z niedotrzymaniem terminu oddania budynku do użytku, partactwem robotników czy cwaniactwem urzędników. W tle zaś kolejki po mięso, problemy z prądem, historyczne nawiązania (nie zawsze wygodne ówczesnej władzy), a to wszystko podane w sposób, który nie tylko dawał do myślenia, ale i przede wszystkim bawił. Ot, typowy obraz minionej epoki, odpowiednio odbity w krzywym, barejowskim zwierciadle. Tym razem jednak w formie serialu, co dawało reżyserowi większe pole do popisu. Ale i cenzurze, lecz o tym później.

„Nad wszystkim czuwa gospodarz domu”

Sami mieszkańcy? Mamy tu ich cały wachlarz, na tyle różny pod względem charakterów, wykształcenia, a nawet wieku, że nie mogło zabraknąć między nimi okazji do komicznych (ale i dramatycznych) interakcji. Palmę pierwszeństwa dźwierzą jednak relacje lokatorów z gospodarzem domu Stanisławem Aniołem, który, przy pomocy sprytnych machinacji, podporządkowuje sobie mieszkańców bloku, sprawując nad nimi realną władzę. Anioł to człowiek, któremu spore ambicje niespecjalnie się spełniły, co próbuje wyładować na sąsiadach i początkowo mu się to nawet udaje. Nie przewidział tylko tego, że jego „podwładni”, jak na Polaków przystało, w obliczu tyranii potrafią się zjednoczyć, zstawiając za sobą wszystkie dotychczasowe niesnaski.



„Alternatywy 4” tak naprawdę doceniono po przełomie ustrojowym, a serial z czasem zyskał status kultowego

Pomysł na „Alternatywy 4” narodził się jesienią 1979 roku, kiedy to przyszły scenarzysta serialu Maciej Rybiński (felietonista i dziennikarz) odbierał klucze do swojego nowego lokum na warszawskim Okęciu. Wiele do życzenia pozostawiała zarówno jakość wykonanych wnętrz, jak i sami sąsiedzi oraz ich wzajemne relacje. Te obserwacje posłużyły Rybińskiemu do stworzenia scenariusza serialu, zaś wspierał go Janusz Płoński, kolega z redakcji czasopisma „ITD” (obaj mieli już na koncie m.in. jeden z odcinków Teatru Sensacji „Kobra”).

– Odpowiedź na nasz pomysł dostaliśmy po dwóch latach. Zamówiono scenariusz, dali nam reżysera, żeby nam pomógł ze scenariuszem. Ale po pierwszym spotkaniu wiedzieliśmy, że ten człowiek, którego nazwiska nie pomnę, jest pozbawiony poczucia humoru. Postawiliśmy się w telewizji. Efekt był taki, że dali nam Bareję. Wtedy już wszystko weszło na dobre tory. Bareja nas uczył pisania scenariusza. On rozumiał ideę tej historii. Pisaliśmy u niego w domu. Napisaaliśmy sześć odcinków. Serial był kręcony w stanie wojennym, co zapewniło

„Alternatywom” świetną reklamę. Pakowaliśmy dużo scen ryzykownych, bo wiedzieliśmy, że nawet jeśli cenzura część wykreśli, to sporo z nich zostanie. Telewizja to tyknieła i na szczęście zapłaciła – wspominał Janusz Płoński.

Początkowo serial miał nosić tytuł „Nasz dom”, a jego realizacji podjął się Stanisław Bareja, któremu Telewizja Polska, po sukcesie „Misja”, zezwoliła na reżyserię. Reżyser zaczął od przygotowania scenopisu (opierając się o tekst Rybińskiego i Płońskiego), zmienił również tytuł serialu na „Stanisław Anioł”. Zamiast zakładanych najpierw sześciu, mniej więcej półgodzinnych odcinków, ostatecznie nakręcono dziewięć, a każdy trwa około godziny. Po raz kolejny, już na dobre, zmodyfikowano tytuł, tym razem na „Alternatywy 4”. Skąd ta zmiana? Jak tłumaczył Bareja Rybińskiemu, Polska, jako „kraj na rozstaju dróg”, ma cztery alternatywy (lewo – prawo – góra – dół).

Postać dozorczy, ironicznie nazwanego Aniołem, była uosobieniem wszechobecnej kontroli obywateli przez państwo, zresztą nie od dziś wiadomo, że

gospodarze domów w owym czasie nierzadko współpracowali z milicją czy Służbą Bezpieczeństwa. A pierwowzorem samego Anioła był niejaki Albin Siwak, komunistyczny aparatczyk, wywodzący się z frakcji moczarców, pnący się błyskawicznie po szczeblach kariery.

Początkowo Bareja chciał, by w Anioła wcielił się Krzysztof Kowalewski (odmówił, twierdząc, że rola jest... cieniutka), Ludwik Pak (nakręcono z nim już nawet kilka scen) lub Stanisław Tym, lecz drugi reżyser Andrzej Swat optował za obsadzeniem w tej roli Romana Wilhelmiego (Swat podziwiał jego grę w „Kariery Nikodema Dyzmy”). Będąc przy Paku trzeba dodać, że Bareja typował go również do roli Balcerka (ostatecznie został nim Witold Pyrkosz), jednak plan ten pokrzyżowała choroba alkoholowa aktora.

Plejada gwiazd, robot i striptizerka

Blok, który widzimy w serialu, znajduje się przy ulicy Grzegorzewskiej 3 w Warszawie, ale ujęcia jego wnętrza powstawały już w hali zdjęciowej. Jednak nadszedł 13 grudnia 1981 roku i atelier stało się jednostką

zmilitaryzowaną. Pracę trzeba było przerwać. Mimo że ekipa powróciła na plan już w 1982 roku (pod ostrą kontrolą władz), to pojawił się kolejny problem – trzeba było ubłagać „Solidarność” o pozwolenie na zwolnienie aktorów z bojkotu telewizji. Udało się. Dzięki temu w „Alternatywach 4” widzimy całą plejadę gwiazd ówczesnego srebrnego (i nie tylko) ekranu; prócz Wilhelmiego mamy tutaj: Bożenę Dykiel, Kazimierza Kaczora, Halinę Kowalską, Jerzego Turka, Mieczysława Voita, Janusza Gajosa, Wiesława Gołosa, Jerzego Kryszaka i wielu innych. W roli czarnoskórego doktoranta Harvardu Lincolna reżyser obsadził pokrytego ciemną substancją Ryszarda Raduszeńskiego. Zaś w robotę kolejkowego Ewy-1 wcieliła się Wanda Kozera-Hyży, aktorka teatru pantomimy Studia Kineo.

– Słyszałem, że scenarzyści wymyślili motyw z robotem kolejkowym przypadkowo. Przeczytali jakąś informację w prasie o facecie, który na Ursynowie zbudował w czteropokojowym mieszkaniu w bloku samolot, tylko nie był go w stanie stamtąd wynieść. Wpadli na pomysł wprowadzenia do serialu wynalazcy robota stojącego w kolejkach bardziej potrzebnego w ówczesnym codziennym życiu – mówił Jerzy Bończak na łamach „Faktu”, czyli serialowy wynalazca Manc. Dodajmy, że jego sympatię Ewę, która była grana przez Hannę Bieniszewicz, raz zastąpiła dublerka.

– W scenie, kręconej w restauracji Kongresowa w Pałacu Kultury, miałam dublerkę, Mariolkę. Była profesjonalną striptizerką, która opracowywała ze mną ten taniec, a przy okazji się zakumplowałyśmy. W serialu miałam tańczyć do rozchylenia się sukienki, zrobić obrót i od tego momentu miał być widoczny szeroki plan, a w nim – już tylko Mariolka. Niestety, sukienka spadła. Zostałam w samych majteczkach, z nagimi piersiami. Widownia konała ze śmiechu na widok piszczącej, wstydlivej striptizerki – śmiała się aktorka.

Bareja w na swój sposób odwdzieczył się „Solidarności”, wpłatając sprytnie zawołowane aluzje i żarty polityczne. Przykład? Mający konszachty z opozycją profesor Dąb-Rozwadowski mówi w pewnym momencie do słuchawki: „Adam, spokojnie, nie jękać się, co się stało?”.

Kolaudacja serialu nastąpiła jeszcze pod koniec 1982 roku, lecz jej wynikiem była długa lista z rzeczami do poprawki (bądź wyrzucenia).

Cenzura i lewe kasety

Decydemtom nie przypadała do gustu scena, w której towarzyszy Winnicki opowiada kawał o parówce w d... , nie spodobało się także zakładanie podsłuchu u profesora czy (niesławny) klub lokatora. Cenzorów uwierał też moment, w którym Winnicki daje sąsiadom wykład o sposobach manipulacji przy użyciu mediów, ponadto chciano, by Bareja dodał... zakończenie z morałem.

Co ciekawe, nie doszukano się faktu, że postaci grane przez Wiesława Gołosa i Mieczysława Voita podczas swoich dysput rozmawiają o zbrodni katyńskiej czy niechlubnej roli Armii Czerwonej w powstaniu warszawskim.

Koniec końców batalia z cenzorami trwała aż do jesieni 1986 roku, gdy wyemitowano pierwszy odcinek.

Wcześniej jednak serial krążył w podziemnym obiegu na kasetach VHS, skopiowany po cichu przez pracowników telewizji, co paradoksalnie ponoć przyspieszyło decyzję o oficjalnej emisji.

Po premierze, jak to często bywało z produkcjami Stanisława Barei, na głowę reżysera posypały się gromy. Że słaba konstrukcja fabuły, że chaotyczny montaż, że brak spójności itd. Nie przeszkadzało to w świetnym odbiorze serialu przez widzów – oglądalność sięgała 75 procent.

Niesławną kartą w historii serialu jest... jego kontynuacja, nosząca tytuł „Dylematu 5”, której pierwszy odcinek nadano 1 maja 2007 roku. Reżyserem miał być Wojciech Smarzowski, ostatecznie został nim Grzegorz Warchoła (w oryginalnych „Alternatywach 4” grał redaktora). Występuje tu wielu aktorów znanych z oryginału, lecz serial zebrał tak złe recenzje i miał do tego stopnia druzgocący odbiór, że zakończono jego emisję na zaledwie trzech odcinkach.

„Alternatywy 4” tak naprawdę doceniono po przełomie ustrojowym, a serial z czasem zyskał status kultowego. 13 września 2014 roku cykl ponownie zagrościł w telewizji, tym razem w wersji zrekonstruowanej cyfrowo i uzupełnionej o usunięte przez cenzurę sceny, które odnaleziono w archiwach Telewizji Polskiej. Dzięki temu produkcja może nadal pełnić rolę swoistej kroniki tamtych, nie tak bardzo przecznie szarych, czasów.



ŚLĄSKIE
EKOLOGICZNE

Życ ekologicznie,
być bliżej natury.

Ponad 3,6 mln zł dla śląskich OSP. Wsparcie otrzymało 261 jednostek

Oprac. Szymon Kwiatkowski
WFOŚiGW

Ponad 3,6 mln zł trafi do 261 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z województwa śląskiego w ramach programu „Bezpieczny Strażak” na 2026 rok.

Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z województwa śląskiego otrzymają wsparcie finansowe w ramach programu „Bezpieczny Strażak” na 2026 rok.

Zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zdecydował o przyznaniu dofinansowania dla 261 jednostek OSP, a łączna kwota wsparcia wynosi 3 633 709,44 zł.

Program spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem wśród strażaków ochotników z całego regionu. Jego głównym celem jest wzmocnienie potencjału operacyjnego jednostek OSP poprzez zakup nowoczesnego sprzętu ratowniczego, wyposażenia ochronnego oraz środków transportu wykorzystywanych w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Dzięki pozyskanym środkom jednostki będą mogły skutecznie realizować zadania

związane z ratowaniem życia i zdrowia mieszkańców, usuwaniem skutków zagrożeń naturalnych oraz ochroną środowiska. Inwestycje te bezpośrednio przełożą się na poprawę bezpieczeństwa lokalnych społeczności.

- Bezpieczeństwo mieszkańców województwa śląskiego w dużej mierze opiera się na zaangażowaniu i gotowości strażaków ochotników. Dlatego konsekwentnie wspieramy jednostki OSP, wyposażając je w nowoczesny sprzęt i narzędzia niezbędne do skutecznego działania - podkreśla prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach.

Program „Bezpieczny Strażak” stanowi istotny element systemowego wsparcia ochotniczych straży pożarnych w regionie. Regularne inwestycje w sprzęt i wyposażenie pozwalają jednostkom OSP utrzymywać wysoką gotowość operacyjną oraz szybko reagować na sytuacje kryzysowe. Gratulujemy wszystkim jednostkom, które otrzymały dofinansowanie, oraz dziękujemy strażakom ochotnikom za ich codzienną służbę, zaangażowanie i gotowość do niesienia pomocy mieszkańcom województwa śląskiego.

PROGRAM BEZPIECZNY STRAŻAK
ROZSTRZYGNIECIE NABORU

Dofinansowanie otrzymało **261** jednostek OSP
na łączną kwotę **3.633.709,44 zł**

FOT. WFOŚiGW W KATOWICACH

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW



WFOŚiGW
w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Lasy są oblegane w sezonie wakacyjnym

Urszula Kosiór
Lasy

Wraz z początkiem lata polskie lasy notują wyraźny wzrost ruchu turystycznego. Dla wielu osób to najprostszą formą kontaktu z naturą - dostępna, darmowa i pozornie niewymagająca. Z perspektywy przyrody oznacza to jednak okres zwiększonej presji na zwierzęta, zwłaszcza w czasie lęgów i wychowu młodych.

Lasy w Polsce zajmują obecnie ok. 29-30 proc. powierzchni kraju. Ich znacząca część jest zarządzana przez Lasy Państwowe, które łączą funkcję gospodarczą z ochroną przyrody i udostępnianiem terenu do rekreacji. Ten model powoduje stałe napięcie między dostępnością a ochroną ekosystemów.

Okres lęgowy i wrażliwość gatunków

Najbardziej niewrażliwym okresem dla fauny leśnej jest wiosna i początek lata. W tym czasie ptaki odbywają lęgi, a wiele gatunków ssaków wychowuje młode.

Z punktu widzenia biologii najważniejszym problemem nie jest sama obecność człowieka w lesie, lecz jej nieprzewidywalność i hałas. W przypadku ptaków gniazdujących na ziemi lub w niskiej roślinności częste płoszenie może prowadzić do porzucenia lęgu. U ssaków, takich jak sarny czy jelenie, zwiększona aktywność ludzi powoduje zmianę rytmu żerowania i unikanie części siedlisk.

Leśnicy i przyrodnicy zwracają uwagę, że szczególnie wrażliwe są obszary poza głównymi szlakami - tam, gdzie zwierzęta dotąd miały względny spokój.

Presja turystyczna i jej skutki

Największy wzrost ruchu obserwuje się w lasach położonych w pobliżu dużych miast oraz w regionach turystycznych. Oprócz pieszych pojawiają się rowerzyści, biegacze terenowi, a lokalnie także użytkownicy quadów i motocykli terenowych.

Problemem są nie tylko hałas i obecność ludzi, ale również zjawisko „rozsypania się ruchu” poza wyznaczone szlaki. Powstają nielegalne ścieżki, które prowadzą do degradacji runa leśnego i fragmentacji siedlisk.

Według danych Lasów Państwowych ruch turystyczny



Obserwacja ptaków, owadów czy innych mieszkańców lasu zawsze wzbudza emocje.



Z punktu widzenia ekologii kluczowym pojęciem jest bioróżnorodność.

w wielu popularnych kompleksach w sezonie letnim wielokrotnie przekracza poziom z miesięcy zimowych, co zwiększa presję na lokalne ekosystemy.

Bioróżnorodność a fragmentacja siedlisk

Z punktu widzenia ekologii kluczowym pojęciem jest bioróżnorodność - czyli różnorodność gatunków i relacji między nimi. Im bardziej zróżnicowany ekosystem, tym większa jego odporność na zmiany środowiskowe. Fragmentacja siedlisk, czyli ich „pocięcie” przez drogi, ścieżki i intensywną rekreację, prowadzi do ograniczenia przestrzeni życiowej wielu gatunków. W praktyce oznacza to m.in. zmniejszenie dostępności pokarmu i miejsc rozrodu.

W Polsce problem ten dotyczy szczególnie lasów podmiejskich, które pełnią jednocześnie funkcję ekologiczną i rekreacyjną.

Ochrona gatunków

W Polsce ochrona przyrody opiera się na kilku poziomach: parkach narodowych, rezerwach przyrody, obszarach Natura 2000 oraz zasadach gospodarki leśnej. Jednak większość lasów nie jest objęta ścisłą ochroną. Oznacza to, że skuteczność ochrony gatunków zależy w dużej mierze od przestrzegania zasad przez użytkowników lasu - m.in. poruszania się po szlakach, zakazu płoszenia zwierząt i kontroli psów.

W praktyce egzekwowanie tych zasad bywa trudne, zwłaszcza w miejscach o dużym natężeniu ruchu.

Wnioski: współużytkowanie zamiast wyłącznej ochrony

Lasy w Polsce pozostają przestrzenią jednocześnie chronioną i użytkowaną. Ten model wymaga kompromisu, który w sezonie wakacyjnym staje się szczególnie widoczny. Z punktu widzenia ochrony gatunków kluczowe są nie tyle zakazy całkowitego wstępu, ile ograniczenie ingerencji w niewrażliwych okresach i miejscach. W praktyce oznacza to pozostawianie na szlakach, ograniczenie hałasu i respektowanie stref ochronnych. Wzrost zainteresowania lasami jako miejscem wypoczynku nie jest problemem samym w sobie. Problemem jest tempo i intensywność użytkowania, które w niektórych lokalizacjach zaczyna przekraczać możliwości regeneracyjne ekosystemów.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl

E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

REKLAMA

0011542163



OGŁOSZENIE Prezydent Miasta Sosnowca

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy Al. Zwycięstwa 20 na okres **od dnia 22.06.2026 r. do dnia 13.07.2026 r.** został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy zlokalizowanych w Sosnowcu przy:
- ul. Zuzanny, działka ozn. geod. jako nr 570 obręb 0010 Sosnowiec.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z żywnością. 601-585-510 www.danaustronie.pl

KOŁOBRZEG!!! Wczasy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA - Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

USTRONIE MORSKIE - pokoje z łazienkami, VI-VII. **PROMOCJA!** Blisko morza - 7 min. Tel.: 503-936-581.

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE
KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA

0011541749



OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla obszaru położonego w rejonie ul. Szopienickiej w Katowicach - część 1

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), oraz w związku z uchwałą Nr XXXVII/721/17 Rady Miasta Katowice z dnia 2 marca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ul. Szopienickiej w Katowicach, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla obszaru położonego w rejonie ul. Szopienickiej w Katowicach - część 1 wraz z prognozą
oddziaływania na środowisko w dniach od 30 czerwca 2026 r. do 21 lipca 2026 r.

Projekt planu wraz z prognozą udostępniony będzie na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Katowice bip.katowice.eu w zakładce *Urząd Miasta/Planowanie przestrzenne/Ogłoszenia planowania przestrzennego* oraz na stronie katowice.eu/plan-dla-nikiszowca.

Informacje na temat projektu planu udzielane będą również przez Projektantów planu pod numerami (+48) 32 259 39 87 oraz (+48) 32 259 39 08 w dni robocze w godzinach 10⁰⁰ - 14⁰⁰.

Z dokumentami będzie można się również zapoznać w **punkcie konsultacyjnym** w Galerii Szyb Wilson przy ul. Oswobodzenia 1 w Katowicach podczas dyżurów Projektantów:

- 30 czerwca (wtorek) od godz. 10⁰⁰ do 14⁰⁰,
- 11 lipca (sobota) od godz. 9⁰⁰ do 13⁰⁰,
- 20 lipca (poniedziałek) od godz. 15⁰⁰ do 19⁰⁰.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **9 lipca 2026 r. (czwartek) o godz. 17⁰⁰** w Zespole Szkół Zawodowych nr 3 im. Adama Kocura przy ul. Szopienickiej 66 w Katowicach.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi przyjmowane będą do 4 sierpnia 2026 r. Uwagi złożone poza tym terminem, niezłożone na formularzu, niezawierające wymaganych danych lub podpisu właściwego dla formy ich złożenia zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres Wydziału Planowania Przestrzennego i Urbanistyki, Urząd Miasta Katowice, ul. Rynek 13, 40-003 Katowice lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (e-Doręczenia, ePUAP) albo poczty elektronicznej e-mail na adres: pu@katowice.eu, **na formularzu**, który jest dostępny na stronie bip.katowice.eu w zakładce *Załatw sprawę/Nieruchomości* pod nazwą *Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego*.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie zamieszczono dane o projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prognozie oddziaływania na środowisko, opracowaniu ekofizjograficznym oraz opiniach, o których mowa w art. 54 ust. 1 ustawy. Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ww. ustawy, projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa. Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy, należy wnieść do Prezydenta Miasta Katowice na zasadach i w terminie określonym powyżej dla projektu planu z wyjątkiem obowiązku stosowania formularza.

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

KLAUZULA INFORMACYJNA (dane obowiązkowe: imię nazwisko, nazwa, adres):

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – zwanego dalej RODO – informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Miasta Katowice z siedzibą w Katowicach przy ul. Młyńskiej 4, e-mail: urząd_miasta@katowice.eu
 - Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia lub zmiany aktu planowania przestrzennego (dalej: APP), rozpatrzenia wniosków i uwag do projektu APP na podstawie art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym tj. w związku z art. 6 ust. 1 lit. c RODO. W przypadku danych dobrowolnych (numer telefonu lub adres do korespondencji) ich podanie służy wyłącznie usprawnieniu kontaktu organu z wnioskodawcą.
 - Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą zewnątrzni wykonawcy projektów dokumentów planistycznych.
- Pełna klauzula informacyjna udostępniona jest na stronie internetowej bip.katowice.eu

Jestem dumna, że mam tak cudownego, mądrego, dojrzałego mężczyznę



Sandra Kubicka na Instagramie o biznesmenie Adamie Zaorskim, fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa nie odstępowała wiele

Młoda wokalistka zakończyła greckie wakacje. Odpoczywała w rajskim hotelu, gdzie miała do dyspozycji m.in. prywatny basen i bajeczny widok na Morze Śródziemne. Na osłode wrzuciła na Instagram kolejną porcję zdjęć z Mykonos. Zaprezentowała się na nich w jednoczęściowym kostiumie kąpielowym nieodstępnym zbytnie ciała.

Monika Richardson ma martwe oczy

Prezenterka opowiedziała w programie „Stare zdjęcia gwiazd” o kulisach pracy w telewizji publicznej, w której spędziła większość swojej kariery. – Dowiedziałam się, że mam martwe oczy i zostałam zdjęta z anteny. To było coś, co przyszło z korytarza i wiedziałam, że to powiedziała kochanka dyrektora Dwójki – wyznała.

Tomasz Kot podjął spokojną decyzję

Aktor i jego żona Agnieszka wystosowali oświadczenie o rozstaniu. W tym roku świętowaliby 20. rocznicę ślubu. „Po wielu wspólnych latach, pół roku temu podjęliśmy decyzję o rozstaniu. To była spokojna, wspólna i niełatwa decyzja. (...) Łączy nas rodzina, wdzięczność za wspólnie przeżyty czas i wzajemny szacunek. Choć nie jesteśmy już małżeństwem, nadal jesteśmy dla siebie ważnymi ludźmi i wspólnie dbamy o to, co przez lata stworzyliśmy” – napisano w oświadczeniu na Instagramie. (GZL), fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Gala XXV Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej – Dwa Teatry – Sopot 2026

TVP 1, 20:30
Wielkie święto słuchowisk radiowych i teatru zaczęło się 19 czerwca w Sopocie. W poniedziałek 22 czerwca odbędzie się uroczysta gala, podczas której zostaną wręczone nagrody w 14 kategoriach dla teatralnych twórców.

Niedźwiedzie, niebezpieczne sąsiedztwo

TVP Dokument, 21:00
W Trydencie żyje ponad sto niedźwiedzi brunatnych, które stały się zagrożeniem dla mieszkańców i turystów. Strażnicy i weterynarze starają się chronić zarówno ludzi, jak i zwierzęta w tym konflikcie. To największy projekt w Europie.

Maczeta

TV Puls, 21:50
Meksyk. Były policjant i mistrz w walce bronią sieczną, Machete Cortez, ma zabić senatora Johna McLaughlina. W trakcie próby zamachu zostaje postrzelony przez ludzi zleceńodawcy.

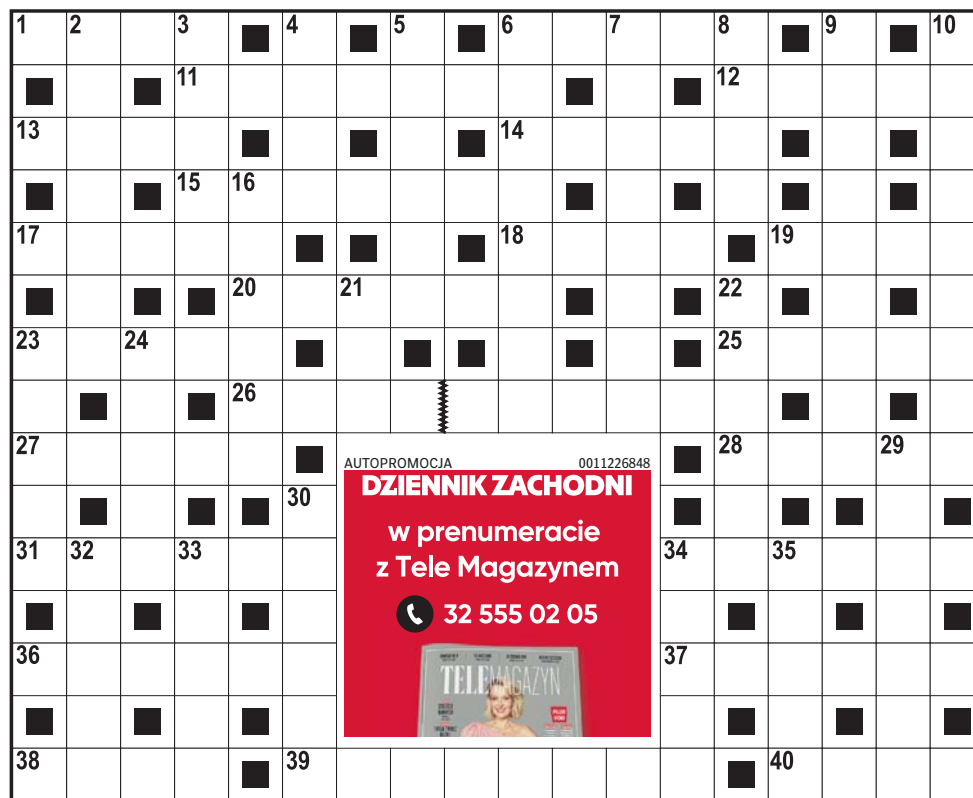
Niezlomny

Polsat, 22:00
Biografia amerykańskiego sportowca Louisa Zamperiniego. To olimpijczyk, który przetrwał 47 dni jako rozbitek na oceanie po katastrofie lotniczej. Następnie został schwytany przez japońską armię i wysłany do obozu jenieckiego.

KRZYŻÓWKA NR 93

Poziomo:

- 1) powolny chód wierzchowca,
 - 6) Benny Hill lub Buster Keaton,
 - 11) cesarz japoński w latach 1989-2019,
 - 12) piętrowe w schronisku,
 - 13) zbaczanie statku z kursu,
 - 14) soczysty owoc tropikalny,
 - 15) mięso na combrzy,
 - 17) srebrny dla wicemistrza,
 - 18) bohaterka animacji „Król Lew”,
 - 19) dekoracyjny układ otworów,
 - 20) krakowiak lub fokstrot,
 - 23) montażowa w fabryce samochodów,
 - 25) miejsce zagięcia muru,
 - 26) amerykański stan z Santa Fe,
 - 27) wędrowny zespół aktorów,
 - 28) przejście na wyższe stanowisko,
 - 31) Omar, aktor z filmu „Doktor Żywago”,
 - 34) najświętsza rzeka hinduizmu,
 - 36) Marlon, filmowy ojciec chrzestny,
 - 37) usztywnia plecak turysty,
 - 38) instytucja udzielająca kredytów,
 - 39) barwna część oka,
 - 40) cztery ... i pięć piąty.
- Pionowo:**
- 2) rzecz wykonana niedbale, po partacku,
 - 3) dobry lub zły okres życia,
 - 4) miara pojemności płynów,
 - 5) dwuczęściowy kostium plązowiczki,
 - 6) Indianie z książek Karola Maya,
 - 7) król Sparty, mąż pięknej Heleny,
 - 8) pełen ziaren pszenicy,
 - 9) ludowa nazwa kukułki,
 - 10) porozumienie oparte na wzajemnych ustępstwach,
 - 16) ażurowy domek na działce,
 - 21) ostatnia faza Księżyca,
 - 22) „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
 - 23) kolega Romka i A'Tomka,
 - 24) w parze z nakrętką,
 - 29) gafa towarzyska, faux pas,
 - 30) dawniej zniewaga, dyshonor,
 - 32) strunowy instrument szarpiany,
 - 33) główny plac w miasteczku,
 - 34) grzyb z rodziny bedkownikowych,
 - 35) osoba odporna na wiedzę.



AUTOPROMOCJA 0011226848

DZIENNIK ZACHODNI

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 92

B	E	L	Z	E	B	U	B	K	O	M	B	I	N	A	T		
I	E	L	R	E	A	L	U	A	A	Y							
B	K	I	P	O	D	O	W	O	C	T	R						
O	S	T	E	P	P	A	J	A	C	E	Z	O	R	Z	A		
S	O	S	O	U	N	E	E	D									
Z	O	R	B	A	S	P	R	A	W	A	K	O	T	K	A		
N	L	M	O	I	S	M	I										
A	U	T	O	P	O	R	T	R	E	T	Z	P	A	L	E	T	A
C	T	S															
R	E	S	O	R	T												
Y	K	Z															
C	H	A	B	E	R												
E	R	Z															
R	U	G	I	A													
Z	A	K	O	K	I	E	T	E	R	I	A	A	A				

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że szczerą rozmowa może przynieść ulgę oraz spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś mówi, że warto podzielić się swoim pomysłem. Ktoś pomoże go zrealizować.

Baran (21.03 - 19.04)
Harmonia w relacjach wyraźnie poprawi ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek nie wyklucza zawarcia inspirującej znajomości.

Byk (20.04 - 20.05)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dzień wyjątkowo sprzyjający porządkowaniu ważnych spraw.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Optymizm przyciągnie dobre okazje. Nie bój się zrobić pierwszego kroku. Horoskop na dziś mówi, że bardzo dobrze na tym wyjdziesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Intuicja okaże się niezawodna. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zaufać swoim przecuciom w ważnej sprawie.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobra organizacja ułatwi realizację powziętych planów. Horoskop dzienny podpowiada, by wieczorem znaleźć czas wyłącznie dla siebie.

Panna (23.08 - 22.09)
Pewność siebie pomoże osiągnąć cel. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie dominować w rozmowach i nie narzucać zdania.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj o równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że bliska osoba udzieli ci wsparcia.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny zapowiada, że otwartość na nowe pomysły przyniesie korzyści nie tylko tobie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojne podejście pozwoli uniknąć konfliktów. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że dzień sprzyja podejmowaniu finansowych decyzji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że zyskasz uznanie, a wieczór przyniesie miłe rozmowy.

Curaçao przechodzi do historii

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Urodzony w holenderskim Nijmegen, bramkarz piłkarskiej reprezentacji Curaçao - Eloy Room przeszedł do historii mistrzostw świata. W meczu z Ekwadorem obronił 15 strzałów.

Na „Arrowhead Stadium” w Kansas City, w stanie Missouri - obiekcie używanym na co dzień do rozgrywania meczów futbolu amerykańskiego, debiutująca w imprezie reprezentacja egzotycznego Curaçao wywalczyła pierwszy punkt na mundialu.

To zresztą najmniejszy kraj, który kiedykolwiek awansował na mundial. Wyspa położona na Morzu Karaibskim należy do Królestwa Niderlandów. Ma powierzchnię 444 km kwadratowych (nieco większe niż Kampinoski Park Narodowy) i zamieszkuje ją nieco ponad 150 000 osób.

Reprezentacja prowadzona jest przez znanego Holendra - Dicka Advocata (niegdyś szkoleniowca m.in. reprezentacji Holandii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Korei Płd., Belgii, Rosji, Serbii i Iraku), najstarszego trenera w historii mistrzostw świata. W dniu meczu z Ekwadorem miał dokładnie 78 lat i 266 dni.

Wróćmy jednak do wyczynów bramkarza piłkarskiej reprezentacji Curaçao - Eloya Rooma. Otóż w zremisowanym 0:0 meczu z Ekwadorem obronił aż 15



FOT. PAPIEPA

Bez wątplenia bramkarz reprezentacji Curaçao - Eloy Room może liczyć na nowe propozycje zatrudnienia

strzałów, co jest rekordem turnieju (od czasu prowadzenia statystyk), nie licząc spotkań z dogrywkami.

Uchodzący za faworytów piłkarze Ekwadoru uderzali 27 razy na bramkę, z czego aż 15 razy celnie, ale nie byli w stanie pokonać 37-letniego goalkeepera drużyny Miami FC, występującej w rozgrywkach USL Championship (II liga).

Jak podała agencja Reutersa, tyle obronionych uderzeń to rekord mistrzostw świata, jeśli chodzi o mecze 90-minutowe.

Lepszy łączny wynik - 16 udanych interwencji - osiągnął w 2014 roku Amerykanin Tim Howard w spotkaniu z Belgią, ale licząc z dogrywką. To był mecz 1/8 finału, a piłkarze USA przegrali wówczas 1:2.

Z kolei agencja Associated Press zaznaczyła, że liczba obronionych strzałów oficjalnie figuruje w mundialowych statystykach od 1966 roku.

Spotkanie w Kansas City miało też polski akcent. W gronie arbitrowi VAR (jako „support VAR”) pracował tego dnia Tomasz Kwiatkowski.

Ponadto w podstawowym składzie reprezentacji Ekwadoru wystąpił John Yeboah, były piłkarz m.in. Śląska Wrocław i Rakowa Częstochowa.

Warto wrócić jeszcze do kwestii szkoleniowych. Otóż wspomniany holenderski trener reprezentacji Curaçao - Advocaat śrubuje swój rekord w klasyfikacji najstarszych trenerów w historii piłkarskich mistrzostw świata.

Sześć dni przed meczem z Ekwadorem, w konfrontacji z Niemcami, został w wieku 78 lat i 260 dni najstarszym szkoleniowcem w historii mundialu.

Wcześniej przez kilka dni rekordzistą był Czech Miroslav Koubek, który poprowadził swoją rodzimą kadrę w pierwszym starciu w grupie A (z Koreą Południową), mając 74 lata i 283 dni.

Najmłodszym trenerem w turnieju finałowym mistrzostw świata był Włoch Felipe Pascucci, który w 1934 roku prowadził Argentynę. W spotkaniu 1/8 finału ze Szwecją (2:3) liczył zaledwie 26 lat i 337 dni.

W meczu z Wybrzeżem Kości Słoniowej niemiecki bramkarz Manuel Neuer po raz 21. wyszedł na boisko w meczu piłkarskich mistrzostw świata. Żaden bramkarz nie ma na koncie tylu mundialowych występów. 20 zgrupował Francuz Hugo Lloris.

Rekordzistą pod względem rozegranych meczów na mundialach jest Lionel Messi. Pierwsze spotkanie Argentyny na MŚ'26, z Algierią (3:0), było jego 27. A będzie miał jeszcze okazję śrubować ten wynik. W czołówce tego zestawienia znajduje się dwóch Polaków - Władysław Żmuda, który zaliczył 21 gier, oraz mający o jeden mecz mniej Grzegorz Lato.

Pomysłowością wykazał się rolnik z Bangladeszu. Amjad Hossain w wyjątkowy sposób okazał miłość do reprezentacji Niemiec. Z okazji mundialu przygotował flagę o długości... 7,5 km w kolorach czarnym, czerwonym i złotym. ©️

Pierwsza czerwona kartka za... zasłanianie ust

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miguel Almiron zakrył usta, mówiąc coś do tureckiego zawodnika. Zgodnie z nowymi przepisami, paragwajski gwiazdor został natychmiast wyrzucony z boiska.

Miguel Almiron zapisał się w historii mistrzostw świata w niefortunny sposób, stając się pierwszym piłkarzem, który otrzymał czerwoną kartkę za zasłanianie ust podczas mówienia.

Do tego incydentu doszło w doliczonym czasie gry pierwszej połowy meczu Paragwaju z Turcją w Santa Clara w Kalifornii. Sędzia Ivan Arcides Barton Cisneros z Salwadoru wyrzucił paragwajską gwiazdę z boiska po analizie nagrania VAR.

Incydent rozpoczął się od faulu na Isidro Pitta z Paragwaju, co doprowadziło do spięcia między zawodni-

kami obu drużyn. W napiętej sytuacji Almiron zakrył usta dłonią i powiedział coś do Merta Müldera z Turcji.

Nie było żadnych przesłanek ani dowodów na to, że Almiron użył obraźliwego języka. Niemniej jednak napastnik otrzymał czerwoną kartkę i z pewnością opuści ostatni mecz fazy grupowej z Australią.

Kara dla Almirona była wynikiem niedawnych zmian wprowadzonych przez Międzynarodową Radę Piłkarską (IFAB), organ regulacyjny. Zgodnie z nowymi przepisami, każde zakrycie ust podczas kłótni lub konfrontacji z przeciwnikiem będzie karane czerwoną kartką. Ta zasada „żelaznej pięści” została wprowadzona, aby całkowicie wyeliminować zwyczaj zakrywania ust w celu znieważenia, używania języka rasistowskiego lub prowokacyjnego na boisku, aby uniknąć kamer telewizyjnych i ekspertów od czytania z ruchu warg. ©️



FOT. EPA/PAP

Moment, w którym sędzia Ivan Arcides Barton Cisneros pokazuje czerwoną kartkę Miguelowi Almironowi

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole, strzelcy

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie nabierają rozpędu. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału oraz ekipy, które po fazie grupowej pojedają do domu.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - Republika Południowej Afryki 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Południowa 1:0** (Romo 50).

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21),

Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1 (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmic 90+3), **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David 29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samobjeczka).

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3)

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Iranakunda 27, Matcalfe 75),

USA - Australia 2:0 (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2).

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0.**

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekkik 43),

Holandia - Szwecja 5:1 (Brobbey 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, Ito 69).

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobj.), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64)

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1 (Al-Amri 41 - Araujo 80), **Hiszpania - Arabia 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Tambakti 49 sam.)

1. Hiszpania	2	4	4-0
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Arabia Saudyjska	2	1	1-5
4. Rep. Zielonego Przylądka	1	1	0-0

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobjeczka)

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 sam., Arnautović 100 z karnego, Olwan 49).

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullae 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9).

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5).

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole Leo Messi (Argentyna), Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy); **2 gole** Johan Manzambi (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Ayase Ueda (Japonia), Crysencio Summerville (Holandia), Brian Brobbey (Holandia), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Daichi Kamada (Japonia), Elijah Just (Nowa Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia), Matheus Cunha (Brazylia), Vincius Junior (Brazylia), Mikel Oyarzabal (Hiszpania). **DZIŚ GRAJĄ:** Argentyna - Austria (19), Francja - Irak (23). W nocy (czasu polskiego): Norwegia - Senegal (2), Jordania - Algieria (5). ©️



Piłkarze Niemiec zapewnili sobie zwycięstwo nad Wybrzeżem Kości Słoniowej 2:1, a trener Julian Nagelsmann powiedział, że to była zasłużona wygrana. Z kolei selekcjoner Słoni Emerse Fae stwierdził, że jest sfrustrowany porażką, której przyczyną był - według niego - brak doświadczenia. Jak jednak dodał, jest dumny z walki, jaką pokazali jego zawodnicy

Piłkarstwo Reprezentacja Wybrzeża Kości Słoniowej jest wielką nadzieją Afryki na mundialu, ale...

Zmarnowana niemiecka szansa Słoni. Była naprawdę olbrzymia

Jaromir Kruk z Toronto
specjalnie dla Polska Press

Przed spotkaniem z Wybrzeżem Kości Słoniowej Julian Nagelsmann, trener Niemców, przestrzegał przed szybkością rywala z Afryki.

W Toronto jego zespół wspierany przez około 30 tysięcy kibiców przegrywał do przerwy 0:1, ale w drugiej odsłonie na pomoc przyszedł mu Deniz Undav, snajper VfB Stuttgart i... nieskuteczność, a być może także nonszalancja Słoni.

Wybrzeże ma w swoich szeregach obecne i były gwiazdy europejskich boisk. Po 19-letniego Yana Diomande ustawia się kolejka chętnych gigantów. RB Lipsk, który wyłożył

za niego Leganes 20 milionów euro jest pewny, że zarobi na sprzedaży minimum 90 milionów. To jeden z wielu atutów kadry Emerse Fae, jednej z nadziei Afryki na sukces w tym mundialu. Słonie nigdy wcześniej nie wyszły z grupy na mundialu, tym razem powinno być łatwiej, bo na powitanie z imprezą pokonały mocny Ekwador. Promocję do 1/16 finału uzyska aż 8 ekip z trzecich miejsc, a po spotkaniu z Niemcami podopieczni Fae zmierzają się z Curaçao.

- W spotkaniu z Ekwadorem Nicolas Pepe był praktycznie nie do zatrzymania - mówił Nagelsmann, który chyba nie spodziewał się, że piłkarz Villarrealu, a wcześniej między innymi Arsenalu pojawi się na murawie

w Toronto dopiero w 85. minucie. To świadczy tylko o wyborze Fae, uwielbianego przez sympatyków Słoni.

W wyjściowej jedenastce na Niemców znaleźli się zawodnicy klubów kolejno: Caykur Rizespor, Galatasaray, Atalanta, Besiktas, Gil Vicente, Nottingham, Al-Ahli, Trabzonspor, Manchester United, Inter, RB Lipsk. Nazwy robią wrażenie, umiejętności techniczne poszczególnych piłkarzy także, ale w pierwszej części kolegów z ofensywy ze strzelenia gola wyręczył Franck Kessie, zarabiający gruby szmal w Arabii Saudyjskiej. Co jednak nie przeszkadza mu w przykładowym wypełnianiu reprezentacyjnych obowiązków, które sam nazywa zaszczytem. Były gracz AC Mi-

lan i Barcelony zademonstrował dobitkę w stylu rasowego snajpera i dał radość fanom WKS i neutralnej części widowni sympatyzującej z zespołem z Afryki.

Spotkanie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie w Toronto, bilety w jego dniu były praktycznie nie do zdobycia. Pod BM Field zgromadziła się grupa chętnych do ich zakupu, za minimum 2000 dolarów, ale nie miał ich kto sprzedawać...

Sztab Wybrzeża Kości Słoniowej ucieszyła informacja o tym, że do Kanady ostatecznie będzie wpuszczony Elye Wahi, który wstępnie nie dostał pozwolenia wskutek podejrzenia o ustawianie meczów w Ligue 1. Zawodnika OGC Nice aresztowano 29 maja, lecz szybko został zwolniony i dostał wsparcie z różnych kręgów, także od federacji Słoni. Kandydanci zapowiedzieli, że nie dostanie zgody na wjazd do Toronto, ale po interwencji prawników Wahi dostał pozwolenie. Nie oznaczało to, że z jednej z wyróżniających się postaci z konfrontacji z Ekwadorem skorzysta Emerse Fae. Selekcjoner WKS miał inny plan, może wziął też pod uwagę stresującą sytuację zawodnika OGC Nice przed wylotem do Kanady.

Na występ swojego podopiecznego z Suresnes na BM Field wybudowanym w 2007 roku na finały Mistrzostw Świata U-20 (w 1/8 finału zagrali

tam Polacy z Argentyną) liczył Tomasz Bzymek, który może się poszczycić jeszcze jednym byłym zawodnikiem na najważniejszej tegorocznej imprezie globu - N'Golo Kante z Francji. Wahi nie zapomniał o swoim polskim szkoleniowcu, klubie z Suresnes i nawet ufundował 50 biletów dla młodzieży z miejsca, w którym startował w świecie futbolu. To nie pierwszy taki gest w jego wykonaniu.

- Elye to bardzo dobry chłopak, wdzięczny Suresnes. Wspiera nas jak tylko może, a my cieszymy się, że znalazł się w kadrze Wybrzeża Kości Słoniowej na mundial 2026. Urodził się we Francji, ale jego rodzice to Iworyjczycy, tata zmarł, jak był mały. Wahi grał w juniorskich i młodzieżowych kadrach dla Francuzów, ale gdy stworzyła się okazja reprezentowania ojczyzny rodziców, to z niej skorzystał, posiadając obywatelstwo WKS - mówi Tomasz Bzymek.

Już w swoim drugim spotkaniu dla Słoni Wahi przyczynił się do pokonania towarzysko... Francji, a w trzecim dołożył cegiełkę do zwycięstwa z Ekwadorem w Filadelfii na Lincoln Financial Field. Spełnił tego dnia marzenie, debiutując na mundialu. Kolejny bój kolegów, z Niemcami, obserwował z ławki. Długo wydawało się, że ekipa Fae, jeśli nie wygra, to przynajmniej zremisuje. Niestety dla Słoni, w doliczonym czasie nie udało się im założyć pułapki ofsajdowej, co wykorzystał Deniz Undav, bohater teamu Juliana Nagelsmanna.

Mecz wzbudził bardzo duże zainteresowanie w Toronto. Byli chętni do zakupu biletów za 2 tys. dolarów, ale nikt nie chciał sprzedawać...

- Wiedzieliśmy, że będzie to ciężki mecz. Wchodząc na boisko liczyłem, że zdobędę bramki, takie zawsze mam zadania. Jestem szczęśliwy, że mogłem pomóc, a gra w mundialu to coś wspaniałego. Trudno to nawet opisać. Dziękuję za wsparcie naszym kibicom, byli fantastyczni. Z tego co słyszałem zasiadło ich na stadionie 30 tysięcy. Czuliśmy ich wsparcie - powiedział po meczu Undav. Pochwalił go Manuel Neuer, bramkarz Niemców, chwali cały kraj. Niemcy znów mają drużynę z charakterem, team spirit, a to dużo daje w trudnych momentach.

W strefie wywiadów inaczej zachowali się zawodnicy WKS. Większość z nich przeszła ją w milczeniu, podopiecznym Fae nie chciało się opowiadać o zmarnowanej szansie, naprawdę olbrzymiej. Mundial wciąż trwa, a wielka nadzieja Afryki nadal może w nim odegrać poważną rolę. Potencjał ku temu niewątpliwie ma...©

Najbardziej osobliwe Grand Prix w historii

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. Bartosz Zmarzlik wygrał Grand Prix Polski minuty przed północą. Nad Wrocławiem przeszła potężna ulewa, przez którą zawody ruszyły z prawie trzygodzinnym opóźnieniem.

Jeżeli ktoś z organizatorów wymarzył sobie, aby 300. turniej w historii Grand Prix okazał się niezapomnianym wydarzeniem, z przymrużeniem oka można powiedzieć, że jego życzenie się spełniło. Początek zawodów zaplanowano na godz. 19.00, ale ok. 50 minut wcześniej nad Wrocławiem rozpoczęła się potężna ulewa. Kibice momentami oglądali wręcz ścianę deszczu, która spadała na tor. Na domiar złego doszło do zalania parku maszyn. Studzienki kanalizacyjne nie zdołały przyjąć ogromnej ilości opadów, więc żuźłowcy, mechanicy oraz reporterzy brodzili po kostki w wodzie - wielu z nich na bosaka.

Konia z rzędem temu, kto w takich okolicznościach postawiłby duże pieniądze na to, że

turniej uda się przeprowadzić jeszcze tego samego dnia. - Phil Morris powiedział nam, że w całej historii Grand Prix przełożono tylko kilka rund i dziś nie będzie kolejnej takiej sytuacji - powiedział nam jeden z pracowników Sparty Wrocław.

Dyrektor cyklu okazał się słownym człowiekiem. Gdy tylko opady ustały, obsługa zaczęła zgarniać wodę miotłami, a na tor wyjechał ciężki sprzęt. Uczestnicy pierwszego biegu stanęli pod taśmą o 21.30, ale okazało się, że w wieżycze sędziowskiej doszło do awarii prądu. Prezenter zawodów Jacek Dreczka zdążył już przekazać oficjalną decyzję o ruszeniu na sygnał zielonej flagi, ale gdy żuźłowcy mieli ponownie stanąć na starcie... zasilanie wróciło. Jakby to powiedziała młodzież: „absolute cinema”.

Rywalizacja rozpoczęła się na dobre o 21.50. Kibice obejrzeliby dobre widowisko, ale niestety nie obyło się bez groźnie wyglądających upadków. W siódmym wyścigu Kacper Woryna zahaczył o Jasona Doyle'a, a ten o Jacka Holdera. Polak wyszedł z tego bez szwanku, ale obaj Australijczycy opuścili stadion



Bartosz Zmarzlik świętował na podium ze swoimi synami: Antonim i Franciszkiem

w karetce. Stal Gorzów przekazała, że Holder złamał rękę. Czekają go operacja i kilka tygodni przerwy od startów. Doyle o własnych siłach wrócił do parku maszyn, ale w nim gorzej się poczuł. Służby medyczne założyły mu kołnier ortopedyczny, na szczęście nie doszło do poważnego urazu.

Podobne zdarzenia omijały walczących o tytuł Brady'ego Kurtza i Bartosza Zmarzlika, którzy wywalczyli bezpośredni awans do finału. Dołączyli do nich Robert Lambert i Michael Jepsen Jensen, którzy wygrali biegi barażowe (odpadli w nich Patryk Dudek i Maciej Janowski).

Ostatnia gonitwa dnia to show jednego aktora. Zmarzlik najlepiej ruszył spod taśmy i pewnie pomknął po zwycięstwo - tym cenniejsze, że dzięki niemu odzyskał prowadzenie w klasyfikacji przejściowej cyklu. Sześciokrotny indywidualny mistrz świata na półmetku sezonu ma trzy punkty prze-

wagi nad Kurtzem, który w finale we Wrocławiu był czwarty.

Kolejną rundę Grand Prix zaplanowano na 11 lipca w szwedzkiej Målilli. ©

GRAND PRIX POLSKI

Wyniki:
1. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 14 (2,31,2,3,3) - 20 pkt GP; 2. Robert Lambert (Wielka Brytania) - 13+3 (2,21,3,3,2) - 18; 3. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 10+3 (1,11,3,3,1) - 16; 4. Brady Kurtz (Australia) - 12 (1,3,2,3,3,0) - 14; 5. Anders Thomsen (Dania) - 11+2 (1,3,3,2,2) - 12; **6. Patryk Dudek (Polska) - 8+2 (3,0,2,1,2) - 11;** 7. Leon Madsen (Dania) - 11+1 (3,1,3,2,2) - 10; 8. Jan Kvech (Czechy) - 9+1 (2,1,2,3,1) - 9; 9. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 11+0 (3,2,3,1,2) - 8; **10. Maciej Janowski (Polska) - 6+0 (3,d,2,0,1) - 7;** 11. Max Fricke (Australia) - 6 (w,2,3,1,0) - 6; **12. Kacper Woryna (Polska) - 5 (0,2,0,2,1) - 5;** 13. Nazar Parnicki (Ukraina) - 3 (0,3,0,0,0) - 4; **14. Dominik Kubera (Polska) - 3 (1,0,0,1,1) - 3;** 15. Jason Doyle (Australia) - 2 (2,u/,-,-,-,-) - 2; **16. Marcel Kowolik (Polska) - 2 (1,1,0,0) - 1;** **17. Nikodem Mikołajczyk (Polska) - 0 (0,0,0,0) - 0;** 18. Jack Holder (Australia) - 0 (0,u/,-,-,-,-) - 0.

Klasyfikacja przejściowa (TOP 15, po 5 z 10 rund): 1. Zmarzlik 82; 2. Kurtz 79; 3. Lambert 63; 4. Michael Jepsen Jensen 61; 5. Holder 55; 6. Fricke 50; 7. Woryna 49; 8. Madsen 45; 9. Dudek 40; 10. Doyle 39; 11. Lebediew 32; 12. Thomsen 30; 13. Kvech 27; 14. Kubera 20; 15. Bewley 18.

Tajner wrócił do Polskiego Związku Narciarskiego. Co dalej z Adamem Małyszem?

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Apoloniusz Tajner został ponownie prezesem Polskiego Związku Narciarskiego. Jaki ma plan na zarządzanie? Rozmawiamy z Rafałem Kotem, członkiem zarządu PZN.

Apoloniusz Tajner był jedynym kandydatem, za jego wyborem optowało 75 spośród 81 delegatów, jedna osoba nie oddała głosu. Uzyskał zatem zdecydowaną większość. Obyło się bez niespodzianek, wszystko przebiegło tak jak się spodziewaliśmy.

Co tuż po wyborze zadeklarował nowy - stary prezes?

Stwierdził, że zrobi wszystko, aby kluby, zawodnicy i okręgowe związki narciarskie miały większe wsparcie od Polskiego Związku Narciarskiego. I nie chodzi tutaj tylko o finanse, ale w ogóle o wsparcie, żebyśmy razem nasze zimowe dyscypliny dźwignęli do góry. Chcemy wrócić do lepszych czasów, zarówno jeśli chodzi o skoki narciarskie, ale też narciarstwo alpejskie. Prezes zapowiedział, że będzie chciał to środowisko alpejszczyków skonsolidować,

aby szkolenie, a co za tym idzie także wyniki były lepsze.

A co ze Szkołami Mistrzostwa Sportowego?

Prezes powiedział, że postara się, aby one były wylegarnią naszych przyszłych mistrzów, obojętnie w jakiej dyscyplinie, a nie tylko przechowalnią dla uczniów.

Apoloniusz Tajner zadeklarował, że poprawią się także wyniki skoczków?

Absolutnie takie słowa nie padły. O wynikach nie rozmawialiśmy.

Zapowiedział też, że w 2027 roku nie będzie już kandydował w wyborach do Sejmu.

Tak, zamierza się skupić potem tylko na związku. W tym roku musi pogodzić obowiązki, ale zapowiedział również, że praca posła na Sejm nie będzie kolidowała z jego nowymi obowiązkami, bo wszystkie związane z parlamentem są zaplanowane do przodu już na cały rok.

Wybrano także nowy zarząd. W jego skład weszli: Mirosław Graf (przedstawiciel Dolnośląskiego Związku Narciarskiego), Wojciech Gumny (przedstawiciel Tatrzań-



Apoloniusz Tajner pracę prezesa Polskiego Związku Narciarskiego będzie łączył z obowiązkami posła

skiego Związku Narciarskiego), Jarosław Komior (przedstawiciel Śląsko-Beskidzkiego Związku Narciarskiego), Rafał Kot, Marek Pach, Zbigniew Wuwer.

W większości znamy się bardzo dobrze i będziemy chcieli realizować wspólnie pomysły, które będziemy przedstawiać prezesowi. Nie spodziewam się w zarządzie jakichś zgryzotów.

Jakie zmiany zapowiedział Tajner?

Prezes poinformował dotychczasowego sekretarza generalnego Tomasza Grzywacza, że nie będzie dalszej współpracy. Chyba tego się spodziewał, ale absolutnie nie rozstaliśmy się na ścieżce wojennej.

Kto zajmie jego miejsce?

Ogłoszony zostanie konkurs, ale jesteśmy za tym, aby no-

wym sekretarzem został Kuba Michalcuk. Od dłuższego już czasu pracuje w naszym związku. Zajmował się sprawami licencyjnymi, potem był szefem od spraw szkoleniowych. Będą też pewne zmiany w biurze i chcę powiedzieć, że ze związku odchodzi jeszcze jedna osoba. Na emeryturę odeszła Wanda Wojtas, nasz wieloletni zasłużony i wspinały pracownik, która zajmowała się między innymi sekretariatem. Bardzo tego żałuję. To była najważniejsza osoba w Polskim Związku Narciarskim. Można z nią było wszystko załatwić, życzyć jej na emeryturze wszystkiego najlepszego.

Adam Małysz wróci do PZN w jakiej roli w najbliższym czasie?

Z całą mocą chcę podkreślić, że Adam robił, co mógł, ale to była dla niego ciężka praca i jakby z innej planety. Zderzył się z biurokracją i administracją. Deklaracji jednak żadnych nie składał. Powiedział, że chce w najbliższym czasie od tego wszystkiego odpocząć, zadbać o swoje zdrowie, bo sporo go dla związku w ostatnim czasie zostawił i jest trochę nadwyrażone. Zamierza spędzić też czas z ro-

dzina, a później się zastanowi, czy w jakimś wymiarze mógłby się angażować, jeśli chodzi o polskie skoki.

Na początku maja pracę w Polsce rozpoczął Stefan Horngacher, który pełni funkcję koordynatora systemu szkolenia, ściśle współpracując z trenerami kadr narodowych. Jak układa się współpraca w pierwszym etapie?

Bardzo dobrze. Jest obecny na wszystkich zgrupowaniach, jak chociażby w Zakopanem, Szczyrku, czy w Hinterzarten. Między nim a trenerami kadry A i B, Maciejem Maciusiakiem i Wojciechem Toporem, jest bardzo dobra współpraca. Będziemy chcieli, aby się poświęcił takiej konsolidacji, doradztwu, aby przekazywał swoje eksperckie uwagi dotyczące treningu, techniki. Myślę, że wykorzystamy go do maksimum. Start tej współpracy wyszedł bardzo obiecująco, zadowoleni są trenerzy i skoczkowie.

Gdzie w najbliższym czasie będzie trenować pierwsza reprezentacja?

Ostatni tydzień spędzili w kraju, w poniedziałek wyjeżdżają do Planicy. ©

Piłkarze Oliwier Kwiatkowski i Tarik Karić w Rakowie. Piast Gliwice pożegnał Jakuba Szmatałę

Polonia i Ruch już trenują. Podolski wróci do gry?

Tomasz Kuczyński
t.kuczyński@dz.com.pl

Bytomianie w piątek trenowali pod okiem nowego szkoleniowca Konrada Geregi. Z Niebieskimi nie mógł trenować Michał Chrapek, bo nie dostał zgody klubu z Gliwic.

Piłkarze pierwszoligowej Polonii Bytom spotkali się na treningu po urlopach na naturalnej murawie stadionu przy ulicy Olimpijskiej. Pierwotnie zajęcia wyznaczono w samo południe, ale zostały przesunięte na godz. 10.30 ze względu na wyjazd do Wejherowa oddalonego od Bytomia o 557 km. Bytomianie pojechali w tę podróż autokarem, aby zagrać z Gryfem z okazji 105-lecia tego klubu.

Również w piątek ogłoszono, że Oliwier Kwiatkowski przeniósł się do Rakowa Częstochowa na zasadzie transferu definitywnego, podpisując kontrakt do 30 czerwca 2031 roku. Dzień później Polonia poinformowała o przedłużeniu umowy z Grzegorzem Szymusikiem na sezon 2026/2027 z opcją rocznego przedłużenia.

Pierwszoligowiec przekazał też, że „w nadchodzącym sezonie barw Polonii Bytom nie będą reprezentować Oleksandr Azatskiy, Mikulas Bakala, Jordi Calavera, Jakub Łukowski oraz Jean Franco Sarmiento. Klub podjął decyzję o nieprzedłużeniu wygasających 30 czerwca kontraktów.



Konrad Gereg (w dyskusji z Jakubem Arakiem): Myślę o tym, że Polonię stać na to, żeby być w strefie barażowej

Z końcem sezonu dobiegły również końca wypożyczenia Mateja Maticia i Jakuba Rajczykowskiego, którzy powracają do swoich zespołów. Matej Matic, zgodnie z obowiązującą umową, wraca do Polissi Żytomierz, ale prowadzimy rozmowy z zawodnikiem i klubem w temacie definitywnego transferu”.

Trener Konrad Gereg poinformował nas, że prowadzone są

rozmowy, aby w Polsce pozostał wypożyczony z Legii Warszawa bramkarz Wojciech Banasik. Jedyną nową twarzą na pierwszym treningu był pozyskany ze Stali Rzeszów Szymon Kądziołka. Gryf w zakończonym w poprzedni weekend sezonie zajął 11. miejsce w IV lidze, w grupie pomorskiej. Polonia wygrała 1:0, a gola w końcówce zdobył Konrad Andrzejczak. W drużynie



Jakub Szmatała był zawiedziony formą pożegnania, ale Piast zapowiedział, że oficjalnie nastąpi ono na jednym z meczów

z Bytomia w wyjściowym składzie był testowany 20-letni ukraiński obrońca Maksym Striukow (ostatnio bez klubu) i wracający z wypożyczenia z Dramy Zbrosławice Jakub Rybacki.

Również w piątek treningi wznawiali piłkarze Ruchu Chorzów. W pierwszych zajęciach wzięło udział 29 zawodników. Na zajęciach byli już trzej nowi gracze Niebieskich - bramkarz Ja-

kuł Wrąbel, obrońca Abraham del Moral i pomocnik Krystian Rostek. Zabrakło Michała Chrapka, który dołączy po formalnym wygaśnięciu umowy z Piastem Gliwice 30 czerwca.

W treningu nie wzięli udziału Szymon Karasiński, który po okresie wypożyczenia wrócił do Zagłębia Lubin, oraz Max Watson, który nie skorzystał z oferty przedłużenia kontraktu.

Dzisiaj do zajęć wracają piłkarze Rakowa i Piasta. Bramkarzem „Medalików” został wczoraj młodzieżowy reprezentant Bośni i Hercegowiny Tarik Karić. 20-latek podpisał kontrakt do czerwca 2030 r. Gliwicki klub zdecydował, że nie przedłuży wygasających umów z asystentem trenera bramkarzy Jakubem Szmatałą i trenerem przygotowania motorycznego Tomaszem Strancem. Szmatała zdobył z Piastem m.in. tytuł mistrza Polski w 2019 roku.

W miniony weekend zaskoczył Lukas Podolski, który napisał, że... mógłby wznowić karierę ze względu na grę Górnika Zabrze w eliminacjach Ligi Mistrzów z Fenerbahce Stambuł: „Zabawne, jak czasami działa piłka nożna. Mój pierwszy oficjalny mecz jako właściciela Górnika Zabrze odbył się w Turcji, przeciwko Fenerbahce. Jako ktoś, kto był częścią jednych z największych derbów w historii piłki nożnej i z dumą reprezentował Galatasaray, czuję, że to wyjątkowy moment. Może emerytura może poczekać trochę dłużej i być może nadszedł czas, aby ponownie założyć buty i walczyć!”.

*** Mecz towarzyski: Gryf Wejherowo - Polonia Bytom 0:1 (0:0)**

Bramka 0:1 Konrad Andrzejczak (89)

Polonia (skład wyjściowy): Rybacki - Konieczny, Krzyzak, Stefański, Striukow, Łabojko, Kądziołka, Michalski, Gajda, Łabędzki, Wojtyra. Rezerwowi: Mazur, Andrzejczak, Apolinarski, Arak, Harwin, Jokeł, Skupin, Spendel, Szymusik, Winkler, Wolkowicz, Zieliński. ©©

Przełamanie Śląska Świętochłowice. Porażki Włókniarza i ROW-u Rybnik

D.Wygas, T. Kuczyński
sport@dz.com.pl

ŻUŻEL. Świętochłowiczanie wygrali drugi mecz w sezonie. Częstochowskie Lwy pozostają bez zwycięstwa.

W PGE Ekstralidze Krono-Plast Włókniarz Częstochowa po dobrym początku i walce przegrał na własnym torze z Unią Leszno 38:52. Kibice wierzyli w sukces do 10. wyścigu. Później polewaczka zmieniła tor i Lwy kompletnie się pogubiły.

Ambitni gospodarze przegrywali tylko 26:28. To by było jednak na tyle, jeśli chodzi o optymizm w szeregach częstochowskiej ekipy. Już w kolejnym biegu Parnicki zrehabilitował się za wcześniejsze niepowodzenia i w duecie z Pawlickim podwójnie pokonał Miśkowiaka i Szostaka (27:33). W przerwie po 10. wyścigu polewaczka obficie przysłała tor. To, w połączeniu z bra-



Śląsk Świętochłowice pokonał wczoraj wicelidera tabeli

kiem słońca, doprowadziło do diametralnej zmiany specyfiki nawierzchni. Zewnętrzna część toru przestała nieść, a najszybsza ścieżka uformowała się przy samym krawężniku. Taki obrót spraw, zamiast zaskoczyć przyjezdnych, tylko pomógł im zbu-

dować bezpieczną przewagę. Mimo zastosowania rezerwy taktycznej (Lidsey za Szostaka), „Byki” w 11. biegu znów zanotowały podwójne zwycięstwo. Unia wygrała w Częstochowie, była też górą u siebie (59:31) i zdobyła punkt bonusowy.

Innpro ROW Rybnik jadąc na mecz do lidera Metalkas 2. Ekstraligi miał trzy zwycięstwa z rzędu, ale Polonia Bydgoszcz spowodowała Rekiny na ziemię.

W Krajowej Lidze Żużlowej drugą wygraną zaliczył Śląsk Świętochłowice, który pokonał wicelidera z Gniezna 50:40. W pierwszym meczu tych drużyn, 10 maja, Patryk Budniak miał groźny wypadek. Mecz był przerwany, a wynik 43:23 utrzymany. Wczoraj goście zabrali ze sobą punkt bonusowy. ©©

PGE EKSTRALIGA - 9. KOLEJKA

***Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Fogo Unia Leszno 38:52**
Włókniarz Rohan Tungate 8, Mads Hansen 8, Jaimon Lidsey 8, Jakub Miśkowiak 6, Szymon Ludwiczak 5, Sebastian Szostak 2, Franciszek Karczewski 1.
POZOSTAŁE WYNIKI: **Gezet Stal Gorzów - Bayer-system GKM Grudziądz 54:36**, **Stelmet Falubaz Zielona Góra - Betard Sparta Wrocław 47:43**.
Mecz PRES Grupa Deweloperska Toruń - Orlen Oil Motor Lublin po zamknięciu wydania.

1. GKM Grudziądz	9	14	+48
2. Unia Leszno	9	14	+54
3. Motor Lublin	8	11	+90
4. Sparta Wrocław	8	11	+40
5. PRES Toruń	8	10	+12
6. Stal Gorzów	8	10	+36
7. Falubaz Zielona Góra	9	4	-96
8. Włókniarz Cz-wa	9	0	-184

Mecz zaległy z 8. kolejki (23.06)

Wtorek: Sparta - Stal (19).

Następna kolejka (26 i 28.06). Piątek: Toruń - Włókniarz (18), Sparta - Grudziądz (20.30); Niedziela: Falubaz - Motor (17), Stal - Unia (19.30).

METALKAS 2. EKSTRALIGA

- 9. KOLEJKA

*** Abramczyk Polonia Bydgoszcz - Innpro ROW Rybnik 54:36**

ROW Jan Kvech 15, Nicolai Klindt 10, Patryk Wojdyło 4, Jakub Żurek 3, Jakub Jamróg 2, Jesper Knudsen 1, Paweł Wyczyszczok 1.

POZOSTAŁE MECZE: Stal Rzeszów - Hunters PSŻ Poznań 44:46, Polonia Piła - H.Skrzydlewski Orzeł Łódź 48:42, Moonfin Magnus Ostrów Wlkp. - Cellfast Wilki Krosno 54:36.

1. Polonia Bydgoszcz	9	20	+165
2. PSŻ Poznań	9	14	+27
3. Orzeł Łódź	9	11	-32
4. ROW Rybnik	9	9	+13

5. Moonfin Ostrów	9	8	-13
6. Stal Rzeszów	9	7	-9
7. Polonia Piła	9	7	-108
8. Wilki Krosno	9	4	-43

Następna kolejka (25-28.06)

Czwartek: ROW - Łódź (19); **Sobota:** Krosno - Rzeszów (19.30); **Niedziela:** Ostrów - Piła (15).
Mecz Poznań - Bydgoszcz (przełożony na 19.07).

KRAJOWA LIGA ŻUŻLOWA

- 10. KOLEJKA

*** Śląsk Świętochłowice - Ultrapur Omega Start Gniezno 50:40**

Śląsk Mateusz Tonder 12, Adrian Gala 10, Wiktor Trofimow 8, Matteo Boncinelli 8, Jakub Breński 5, Leon Szlegiel 4, Rune Thorst 3, Sebastian Koessler 0.

POZOSTAŁE WYNIKI: Trans MF Landshut Devils - Lokomotiv Daugavpils 36:24, Wybrzeże Gdańsk - Speedway Kraków 58:32.

1. Wybrzeże Gdańsk	9	16	+75
2. Omega Gniezno	8	13	+39
3. Kolejarz Opole	6	7	+5
4. Speedway Kraków	8	7	-41
5. Landshut Devils	7	6	+4
6. Lokomotiv Daugavpils	7	5	-28
7. Śląsk Świętochłowice 7	4	-54	

Następna kolejka (28.06). Niedziela: ŚLĄSK - Wybrzeże (16), Kolejarz - Landshut (16), Kraków - Lokomotiv Daugavpils (16).